

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-jej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-jej, w niedziele od 12 do 13-jej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i pocztową 4 zł. 50 gr., z przesyłką 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 10 gr. przed tekstem, w tygodniu (5 linijek) 25 gr. za tekstem (10 linijek) po 12 gr., niekolegi przed tekstem po 15 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z ilustracjami mnożą o 50 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie modyfikowane.
Konto czekowe w P. K. S. Nr. 39127.

Bóg zapłać Panom oficerom i podoficerom 3 Batalionu Saperów w Wilnie, i wszystkim tym którzy oddali ostatnią posługę memu mężowi
BOLESŁAWOWI SZCZWIARDOWICZOWI
składa
ZONA.

POSIEDZENIE SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym jest 11 przedłożeń rządowych oraz sprawa nagłości wniosku ludowców o zajęcia na wiecach.

O niższe poborów urzędniczych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W gmachu parlamentu krążyły pogłoski, jakoby w związku z zamiarem dążenia do niższych cen artykułów przemysłowych miała w konsekwencji nastąpić obniżka poborów urzędniczych o 12 procent.

Odpowiedni wniosek w parlamencie zgłosiłaby grupa Kulisiwicza, wchodząca w skład B. B.

Wiece akademickie we Lwowie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

LWÓW. We Lwowie odbył się w południe wiec akademicki, w którym uczestniczyło około 6000 akademików. Uchwalono rezolucję, domagającą się sądu doraźnego nad mordercami s. p. Jana Grotkowskiego, rozwiązania bojówek żydowskich i zwolnienia aresztowanych akademików.

W godzinach popołudniowych doszło do starcia demonstrantów z policją na placu Mickiewicza. Po zajściu kilkunastu rannych odwieziono do szpitala.

LWÓW. W czwartek przed południem odbył się w Collegium Maximum na Uniwersytecie wiec akademicki, z udziałem 2000 słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki. Wiec miał przebieg spokojny. Po wiecu uczestnicy udali się poходом przez miasto i usiłowali urządzić przed pomnikiem Mickiewicza ponowny wiec. Ponieważ nie posiadali zezwolenia na odbycie wiecu, organa policji państwowej rozproszyły zebranych, którzy udali się następnie masowo do Domu Akademickiego. Przemówił tam jeden z przywódców akademickich, wzywając do rozejścia się. Demonstrujące grupy studentów przy ul. Akademickiej policja rozproszyła, używając sikawek motorowych.

WARSZAWA. W Warszawie dzień wczorajszy minął w zupełnym spokoju.

Po napadzie w Gródku Jagiellońskim. Zamordowanie dwóch policjantów, woźnego i pocztyliona.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

LWÓW. Komendant posterunku policyjnego w Pustomytlach, Kojak, otrzymał alarm o napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim, oraz wiadomości od jednego z dróżników, że wzdłuż toru kolejowego zauważył podejrzane osobniki, którzy uderzyli dróżnika łepem narzędziem w głowę i strzelił do niego kilka razy, udał się na stację kolejową Glinna—Nawarja w towarzystwie posterunkowego Sługockiego. O godzinie 11-tej na peronie zjawili się dwóch osobników, do których obydwa policjanci podeszli i zażądali dokumentów. Na to osobnicy ci wyciągnęli rewolwery i zasypali kulami obydwu posterunkowych. Komendant posterunku w Pustomytlach, Kojak, padł trupem na miejscu, a posterunkowy Sługocki został ciężko ranny. Przewieziony do szpitala zmarł.

W Gródku Jagiellońskim zmarł woźny Kojan, ranny w czasie napadu. W godzinach popołudniowych zatrzymano dwóch podejrzanych osobników, przy których znaleziono dwa pistolety automatyczne systemu „Orgets”. Są to prawdopodobnie sprawcy napadu w Gródku Jagiellońskim.

LWÓW. Pościg, zarządzony za sprawcami napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim oraz za sprawcami zamachu morderczego na 2 funkcjonariuszy policji państwowej w Glinnej Nawarji, doprowadził do ujęcia dwóch zamachowców, którzy schwytani zostali z bronią w rękę na polach koło Mikołajewa, w odległości 36 km. na południe od Lwowa. Zamachowcy usiłowali ratować się ucieczką przez rzekę Dniestr, ostatecznie jednak ujęci zostali przez policję. Podkreślić należy, że ludność dwóch wsi okolicznych brała czynny udział w pościgu. Przy aresztowanych znaleziono 2 rewolwery marki „Orgets” oraz amunicję. Nazwiska aresztowanych, ze względu na tocząca się śledztwo, muszą być zachowane w tajemnicy.

LWÓW. Dzisiaj w szpitalu powszechnym we Lwowie zmarł pocztylion Józef Klimczak, którego w groźnym stanie przewieziono wczoraj z Gródka Jagiellońskiego. Klimczak zmarł wskutek upływu krwi. Jak wiadomo, został on postrzelony przez sprawców napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

Magistrat Warszawy wypuszcza bony.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA (Pat). Magistrat m. Warszawy wypuszcza za miesiąc bony na 15 milionów zł., oprocentowane na 6%, na okres trzyletni. Bony m. st. Warszawy zostaną wypuszczone jedynie dla uregulowania należności dostawcom i za roboty, wykonane dla

miasta, które to należności powstały z dn. 1 listopada r. b. Emisja nie ma charakteru promisyjnego. Bony przyjmować będą ci, którzy wyrażą na to zgodę. Dnia 1 listopada 1935 roku nastąpi wykupienie emisji.

Społeczeństwo polskie na Litwie obchodzi uroczystości 25-lecie zgonu St. Wyspiańskiego.

Z pogranicza donoszą, iż społeczeństwo polskie na Litwie uroczystości obchodziło 25-lecie zgonu St. Wyspiańskiego. W gimnazjum polskim w Witkomierzu i szkołach polskich w Poniewieżu odbyły się uroczyste akademie ku czci twórcy „Warszawianki”. W gmachu gimnazjum polskiego odbył się odczyt na temat twórczości St. Wyspiańskiego i wpływ jej na społeczeństwo i młodzież. Po akademii uczniowie odegrali jeden akt „Nocy listopadowej”. Po przedstawieniu odbyły się popisy chóru szkolnego i deklamacje. W szkołach polskich w Poniewieżu staraniem komitetów rodzicielskich i kierownictwa szkół odbyły się pogadanki i odczyty połączone z występami wokalistów-artystów.

CZEMU NIE JESTES JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

LECZNICA OZNA S-go Józefa
przy ul. Tyzenhauzowskiej 16
przyjmuje chorych codziennie od godz. 8 m. 30 do godz. 10 m. 30 r.
Porada lekarska unormowana po cenach przystępnych.

MEMORANDUM FRANCUSKIE W SPRAWIE DŁUGÓW.

PARYŻ (Pat). Nowe memorandum francuskie w sprawie długów wystosowane będzie w dniu dzisiejszym do Stanów Zjednoczonych. Ogłoszone ono jednak będzie za kilka dni, gdy Waszyngton zaznajomi się dokładnie z treścią noty.

PARYŻ (Pat). „Le Matin” pisze, iż nowa nota francuska, która w dniu dzisiejszym zostanie wysłana do Waszyngtonu, po uchwaleniu jej na posiedzeniu Rady Ministrów, składa się z 5 czy 6 stron i jest zredagowana z wielką kurtuazją, ale jednocześnie z wielką stanowczością.

Podróż Mac Donalda do Genewy.

LONDYN (Pat). Premier Mac Donald odjechał w dniu 1 b. m. po południu razem z Simonem do Genewy. Przed odjazdem oświadczył on, że celem jego wizyty w Genewie jest wyjaśnienie trzech spraw: 1) sprawy powrotu Niemiec na konferencję rozbrojenia, 2) sprawy przyspieszenia prac przygotowawczych wszech

W pierwszej części noty są wyliczone dowody związku pomiędzy sprawą długów a sprawą odszkodowań. Druga część noty przypomina pomoc finansową, okazaną przez Francję licznym narodom i podkreśla, że wszelki wstrząs, któryby dotknął walutę francuską, będąc jednym z regulatorów gospodarstwa europejskiego, odbiłby się w sposób bardzo niekorzystny na życiu Europy. W konkluzji „Le Matin” pisze: Domagamy się moratorium, domagamy się o wiele bardziej stanowczo, niż dotychczas.

światowej konferencji ekonomicznej, 3) sprawy wpływu sytuacji, wywołanej przez stanowisko Ameryki w sprawie długów, na układy lozańskie. Mac Donald zamierza, przejeżdżając przez Paryż, zobaczyć się z Herriotem, który wyjedzie do Genewy w piątek.

Antysemickie zaburzenia studenckie w Niemczech.

BERLIN (Pat). Antysemickie zaburzenia studenckie powtórzyły się w dn. 1 b. m. znowu na uniwersytecie wrocławskim, przybierając niespotykane dotychczas rozmiary. Studenci zarówno w środę wieczorem, jak i w czwartek nie dopuścili do rozpoczęcia wykładów prof. Cohna. Udział w tych awanturach wzięli studenci narodowo-socjalistyczni wszystkich wydziałów. Zaburzenia doszły do takiego stanu, że rektor zmuszony był wzywać pomocy policji, która, oczyszczając gmach uniwersytetu z demonstrantów, odebrała legitymacje 200 studentom. Siły utrzymujących w ostatnich dwóch tygodniach porządek

w gmachu uniwersytetu pielęgniarki kliniki psychiatrycznej okazały się niewystarczające. Danych o ilości poturbowanych osób w czasie dzisiejszych manifestacji brak. Rektor zarządził zamknięcie całego uniwersytetu.

LIPSK (Pat). W dn. 1 b. m. rano hitlerowcy usiłowali znowu urządzić wrogie demonstracje przeciwko prof. Kesslerowi, które jednak stłumiono w zarodku. Rektor uniwersytetu ogłosił manifest, w którym, ubolewając nad ukazaniem się artykułu prof. Kesslera w „Neue Leipziger Ztg.”, wzywa jednocześnie młodzież do zachowania bezwzględnej spokoju.

Wzrost antysemityzmu w Niemczech.

BERLIN (Pat). Turyngijski minister finansów w przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe detalistów w Weimarze, zapowiedział wydanie w najbliższych dniach rozporządzenia rządowego, zakazującego urzędnikom kupowania

u żydów i w żydowskich domach towarowych.

Minister zapowiedział równocześnie rozpoczęcie ostrej walki z domami towarowymi i spółdzielniami konsumentów.

Zaburzenia bezrobotnych w Niemczech.

BERLIN (Pat). W mieście Nowa Wieś pod Berlinem doszło w dniu 1 grudnia do poważnych zaburzeń bezrobotnych przed ratuszem miejskim. Tłum domagał się różnych zasiłków w naturze i pieniądzu, a wobec odmownego stanowiska władz, przybrał groźną postawę, usiłując wedrzeć się do pomieszczenia urzędu. Wezwana policja rozprzeczła demonstrantów przy pomocy pałek gumo-

wych. Do krwawych zajeść doszło również w Duesseldorcie, gdzie grupa robotników wdarła się do mieszkania jednego z konduktorów tramwajowych i raniła go ciężko wystrzałem z rewolwera. Sprawcy napadów zbiegli i są poszukiwani. Jak przypuszczają, chodzi tu o akt zemsty politycznej, dokonany przez bojówkę radykalnej organizacji.

BANDYTYZM W NIEMCZECH.

BERLIN (Pat). W dn. 1 b. m. w południe dokonano w Niemczech szeregu napadów bandyckich. We Frankfurcie n/Meinem zastrzelony został o godzinie 2 w południe listonosz podczas odnoszenia przesyłek pieniężnych. Sprawca zrabował mu torbę z pieniędzmi, zawierającą 3 tysiące mk. w gotówce. Ciało zabitego znaleźli przechodnie na ulicy.

dotychczas nie zdołano ująć. Podobny przebieg miał napad na praktykanta jednej z firm handlowych w Diemitz. W czasie gdy praktykant niósł sumę 1200 mk., rzuciło się na niego dwóch osobników, którzy nadjechali na rowerach i powalili praktykanta na ziemię, zrabowali gotówkę. Ciężko rannego praktykanta w stanie nieprzytomnym znaleźli przechodnie.

Po bandytach nie pozostało żadnego śladu.

Dalsza ofensywa japońska.

SZANGHAJ (Pat). Posuwając się szybko wzdłuż chińskiej linii kolejowej, Japończycy zajęli miasto Szalantun, w którym Rosjanie zbudowali w czasie wojny rosyjsko-japońskiej wielkie koszary. Jak przypuszczają, w ofensywie japońskiej bierze udział 20 tysięcy żołnierzy. Ofensywa zmierza raczej do zmuszenia Su-Ping-Wena do wszczęcia rokowań, niż do wycofania Chińczyków z ich pozycji. Jak wiadomo, Su-Ping-Wen trzyma 200 Japończyków jako zakładników, odmawiając ich badania. W/g doniesień z kwatery Su-Ping-Wena, samoloty japońskie obrzuciły dworzec zachodni w Szalantun bombami, przyczem 12 osób cywilnych zostało zabitych. Dworzec uległ zniszczeniu. Również uległy zniszczeniu położone w tem miejscu koszary. Zachodzi obawa iż Su-Ping-Wen każe wysadzić w powietrze tunel kolejowy długości 3 km. w górach Khin-gan.

powstańcze zdołały podjechać do kanonierki, należącej do Mandżukwo, na rzece Nonni. Wywiązała się gwałtowna walka, przyczem powstańcy zostali odrzućni. Dwaj oficerowie i trzech marynarze zabici. Kanonierka rozpoczęła bombardowanie powstańców, zadając im ciężkie straty. Ofensywa japońska rozpoczęła się wielkim ruchem oskrzydającym na północny zachód od Czikaru. Głównym punktem ataku był Fulat, na który napadnięto o świcie.

Sredniowiecze w XX wieku.

BOGOTA. (Kolumbja) Pat. — Tłum podpalił we wsi Satvanorte, chatę w której mieszkała starszuszka wraz z 2 córkami. Matka była oskarżoną o to iż jest czarownicą. Wszystkie trzy kobiety splonęły żywcem zanim na miejsce przybyła pomoc.

SZANGHAJ (Pat). Oddziały

Litwa zaniedbuje port w Kłajpedzie.

W towarzystwie litwinów kłajpedzkich „Aukuros” wygłosił p. Walsonokas odczyt poświęcony obecnemu położeniu Kłajpedy, w którym podał bardzo wiele ciekawych szczegółów o sytuacji ekonomicznej portu Kłajpedzkiego.

Podług prelegenta, ani rząd litewski, ani też miejscowe czynniki samorządowe wcale nie starają się o należyty rozwój portu. Na poparcie owego twierdzenia przytacza cały szereg faktów.

Port kłajpedzki jako jedyne wyjście do morza całej Litwy winien służyć swemu zapleczu w jaknajszerszych granicach. Tymczasem obecnie przez Kłajpedę kieruje się zaledwie 35 proc. handlu zagranicznego.

Główną przyczyną tego jest trudna konkurencja z innymi portami bałtyckimi. Najgroźniejszym przeciwnikiem Kłajpedy jest Królewiec, przez który kieruje się znaczna część eksportu litewskiego, skutkiem czego Kłajpeda obsługuje bardzo nieznaczną część terytorium litewskiego.

Litwa w rozwoju portu kłajpedzkiego ma swój najżywniejszy interes. Mimo to, w Kownie jeszcze tego nie rozumieją. Dowodzi tego bardzo wiele błędnych posunięć rządu litewskiego w stosunkach z władzami kraju kłajpedzkiego. Np. zawarte niedawno między rządem kowieńskim, a autonomicznymi władzami Kłajpedy porozumienie w sprawie rozrachunków zapewnia Kłajpedzie w przeciągu 5 lat 6, 7 milionów litów z dochodów litewskiej komory celnej, bez względu na wysokość wpływów komory Kłajpedzkiej. Mimo stałe malejących obrotów portu w Kłajpedzie, a co z tego wynika zmniejszających się wpływów do Skarbu Państwa w tym porcie, Kłajpeda ma zapewniony dochód kosztem innych komór celnych. Wobec powyższego, staje się zupełnie zrozumiałe, że kłajpedzkie władze autonomiczne nie będą się zbytnio troszczyły o doskonalenie portu, podtrzymywanie w nim ruchu i zwiększenie obrotów.

Jest nawet bardzo możliwe, że wielkie nadzieje pokładane w nowej linii kolejowej Telsze — Kretynęga, zakończą się bolesnym zawodem, gdyż wszelkie korzyści jakie mogły z niej wypłynąć dla portu Kłajpedzkiego zostaną obrócone w niwecz przez ostatnio zawarte, a przed krytyką publiczną starannie ukrywane porozumienie zarządu kolejowego z Niemcami.

Polityka komunikacyjna Litwy jest podstawą zarówno sytuacji obecnej, jak i przyszłości portu Kłajpedzkiego. W przyszłości, może nawet odległej pierwszorzędą rolę w tym wypadku odegra Niemen, obecnie zaś linie kolejowe. Dotychczasowe połączenie kolejowe Kowna z Kłajpedą było bardzo niedogodnym, ponieważ nawet trzeba było przejeżdżać przez terytorium lotewskie. Przeszkody te w znacznej mierze usunęła nowa linia Telsze — Kretynęga. Jednak wyżej wspomniane porozumienie Dyrekcji Kolei i inne, ustanawiające taryfy przewozowe z Niemcami, w szczególności między Królewcem, a stacjami litewskimi zupełnie obniżyły wartość nowej linii i upewniło zdecydowaną przewagę Królewca nad portem Kłajpedzkim.

Transport np. tonny cukru z Królewca do Kowna kosztuje o 13 litów mniej, niż z Kłajpedy, inne zaś punkty tej taryfy sprawiają, że transport lądowy z Prus do Litwy kalkuluje się taniej niż wodny.

Między zarządem portu, a władzami kraju i magistratem wynikają nieustanne zatargi na tle komplikacji prawnych, konfliktom zaś tym łatwo mogłoby położyć kres stanowcza postawa kowieńskich władz centralnych przy stosowaniu w całej rozciągłości postanowień konwencji kłajpedzkiej i statutu. Władze kowieńskie jednak odznaczają się dziwną obojętnością, rozporządzenia z centrum cechuje azywna nieznaną rzeczą i absolutne niezrozumienie żywotnych interesów portu kłajpedzkiego. Zaś kłajpedzkie władze autonomiczne, czynniki decydujące dbają najwięcej o rozwój portu królewieckiego, jak to wynika z ich rozporządzeń.

Rząd kowieński nie rozumie, że interesy Litwy w rozwoju portu kłajpedzkiego znajdują się w równej płaszczyźnie z interesami Polski i Rosji. Interesy Niemiec w tym wypadku są bieżeniowym sprzeczne. Kzesza Niemiecka bowiem dokłada wszelkich wysiłków zarówno moralnych jak i finansowych dla poparcia gospodarstw pruskich, a zwłaszcza Królewca — najważniejszego bastionu ekspansji niemieckiej na Wschód. Niemcy więc wszelkimi siłami dążą do rozwoju portu królewieckiego, do rozszerzenia jego zaplecza, do udoskonalenia i wyzyskania. Rozkwit Kłajpedy jest dla nich jawiskiem więcej niż niepożądanem.

Rząd litewski musi więc dołączyć wszelkich starań do takiego rozwoju Kłajpedy jak tego wymaga najżywniejszy interes Litwy. A przedewszystkiem Kowno musi zrozumieć jaką rolę w życiu portu kłajpedzkiego odegra o twarcie tranzytu przez Niemen, wymagające zmiany frontu wobec Polski. Jeszcze jeden dowód konieczności rewizji dotychczasowego stanowiska rządu Kowieńskiego względem Polski.

M. Surwiłło.

Napad na pocztyliona

KRAKÓW (Pat.) W dn. 1 grudnia rano w powiecie wadowickim zamordowano pocztyliona, przewożącego pocztę z Sulkowic do Kalwarii. Nieznani sprawcy zrabowali 4 tysiące zł.

Zamach na pociąg.

LWÓW (Pat.) — Dziś w nocy na linii kolejowej Lwów—Przemysł zatrzymany został pociąg z Warszawy przez wybuch splotki, rzuconej przez nieznaną osobników. Pociąg po paru minutach postoju wyruszył bez przeszkód w dalszą drogę.

Trąba powietrzna.

LIPSK. Pat. — Okolice Bitterfeld pod Lipskiem nawiedziła trąba powietrzna, wyrządzając wielkie szkody. Nawiedzane przez trąbę okolice zostały w znacznym stopniu uszkodzone, przyczem uszkodzeniu uległ szereg nowych domów mieszkalnych.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę dnia 4 grudnia b. r. o godz. 1 pop. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się **Wielkie Zgromadzenie Publiczne** na którym złoży sprawozdanie poseł Stanisław Stroński. Wstęp za zaproszeniami.

KLUB NARODOWY.

W niedzielę dnia 4 grudnia o godz. 5ej popoł. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się **ODCZYT PUBLICZNY** prof. Stanisława Strońskiego o polskiej polityce zagranicznej.

5-ta zniżka cen na wszystkie towary umożliwi każdemu kupno na nadch. święta
KONFEKCIJ, GALANTERJI I TRYKOTAŻY po cenach fabrycznych
tylko w **Polskim Składzie D-R-00 W. NOWICKI WILNO, WIELKA 30.**
Towary zimowe Własna wytwórnia obowią
Wszystko na święta Śniegowce, kalosze, wojski Ostatnie nowinki sezonu
10% od 25.XI udzielamy 10% rabatu przedświątecznego do 25.XII 10%

Nietakt.

Na łamach konserwatywno-sanacyjnego „Dnia Polskiego” toczy się od pewnego czasu ciekawa może z punktu widzenia historycznego, w gruncie jednak jałowa polemika na temat traktatu ryskiego i naszej wschodniej granicy. Zagałę dyskusję p. Florian Świda, zarzucając prof. Stan. Grabskiemu, jako jednemu z członków polskiej delegacji pokojowej, zaprzepaszczenie wschodnich obszarów Rzeczypospolitej i wytyczenie zbyt ciasnych granic. Na zarzuty p. Świdy odpowiedział bardzo rzeczowo prof. Grabski. Ważniejsze urywki z tej odpowiedzi przytoczyliśmy w swoim czasie w „Dzienniku”.

Obecnie na ten sam temat wystąpił w „Dniu Polskim” p. Michał Obieziński, ponawiając atak na prof. Grabskiego dawno już zużyte argumentami. Nie myślimy występować w obronie prof. Grabskiego, który to sam znacznie lepiej od nas uczynić potrafi i który właściwie dał już całkiem wyczerpującą odpowiedź na wszystkie możliwe zarzuty w artykule, o którym wspomnieliśmy wyżej.

W danym wypadku interesuje nas raczej kilka ogólnikowych zarzutów, uczynionych Stronictwu Narodowemu, które p. Obieziński pomawia o tendencje kurczenia ojczyzny. Pisze więc między innymi:

„Paryski Komitet Narodowy nie chciał Polski zbyt daleko posuniętej na wschód (Dmowski przyznał to otwarcie w swym memoriale z 1918 r., złożonym rządowi państw koalicyjnych)”.

Otóż albo p. Obieziński nie zna treści memoriału, w takim razie nie ma prawa o nim pisać, albo świadomie przemilcza najistotniejszy jego punkt, mianowicie, że Komitet Narodowy zakreślił granicę wschodnią po Berezynę. Jeżeli chodzi o jeszcze dalszą ekspansję na wschód (np. Mohylowszczyzna, Kijowszczyzna), to Dmowski istotnie był temu przeciwny, uważając przedewszystkiem cel taki za nieosiągalny. Jak wykazała rzeczywistość — słuszność była po stronie Dmowskiego. Granicę Berezyny mogliśmy otrzymać bez dalszego rozlewu krwi w jesieni 1919 r. lub na wiosnę 1920 r. Zaprzepaszczone to zostało dzięki eskapadzie kijowskiej, za którą odpowiedzialność chyba nie na nas spada. Przemilczenie systematyczne faktu, że właśnie Komitet Narodowy z Dmowskim na czele domagał się granicy Berezyny, ma na celu wpoić w nieświadomego czytelnika przekonanie, że to właśnie Dmowski z Grabskim byli zwolennikami obecnej granicy. Jest to wykręt polemiczny, którego w żaden sposób do rządu rycerskich zaliczyć nie można.

Jeżeli p. M. Obieziński uważa dzisiejszą granicę za zbyt szczupłą i krzywdzącą, to niechże ma odwagę cywilną wyjąć, że taką granicę zawdzięczamy ani Dmowskiemu, ani Grabskiemu, ale zawdzięczamy ją tym, którzy, kierując się nie dobrem ojczyzny, lecz osobistymi interesami, doradzali wyprawę kijowską.

P. Obieziński zarzuca delegacji, iż składała się z dwóch oddziałów, z których pierwszy żądał zdobytych na wschodzie terytoriów dla Polski, podczas gdy drugi żądał tych terytoriów dla „Białej Rusi, sfederowanej z Polską”. P. Obieziński zarzuca dziś „obydwu oddziałom” — „skrajne doktrynerstwo”, zapomina jednak dodać, że oddział federacyjny składał się z tych samych ludzi, którzy dziś są filarami BB, i że wobec tego zarzut doktrynerstwa powinien w pierwszym rzędzie skierować pod własnym i najbliższych swych przyjaciół politycznych adresem. Co się tyczy oddziału (narodowego), który wszelkimi siłami sprzeciwiał się oddaniu ziemi krwią polską odzyskanej jakiejś „sfederowanej Białorusi”, to ten inaczej postępować nie mógł, gdyż widział w mrzonkach federalistów jeno pomniejszenie Ojczyzny i z tem walczyć musiał nie w imię doktryny, ale w imię najżywniejszych interesów narodu i państwa polskiego.

Dziś ci, którzy nam rzucali klody pod nogi, sami rozczarowali się do swych mrzonek federalistycznych, brak im jednak odwagi cywilnej i uczciwości, przy-

Z prasy.

Im się robi ciasno.

O chaosie jaki panuje w BB. Świadczy artykuł krakowskiego „Czasu”, który twierdzi, że nawet potulni konserwatyści czują się w atmosferze „odpraw” nie całkiem dobrze i zaczyna wzdychać do wolności myślenia (a może wogóle do myślenia). „Czas” domaga się, aby posłowie BB mogli czasem głosować przeciw rządowi.

Wyraźnie: przeciw rządowi! Poparcia swej tezy szuka „Czas” na przykładach z życia parlamentarnego Anglii.

„Nierozumienie tego, że istnieją pewne rzeczy, które są niezwiązane z polityką i w których można być innego zdania, niż własni przyjaciele polityczni, jest w Polsce powszechne. — Stronictwa angielskie tylko dlatego są zwarte, że są w swej wewnętrznej konstrukcji swobodne. Liczba spraw, w których konserwatyści angielski musi głosować parlamentem za przedłożeniem rządu konserwatywnego jest ograniczona. Liczba spraw, w których konserwatyści angielski wolno głosować przeciw przedłożeniu rządu konserwatywnego jest znaczna.”

Tylko dzięki temu w Anglii utrzymuje się dwupartyjność, bo w jednej partii mogą zasiadać ludzie, którzy mają na niektóre sprawy odmiennie poglądy.

„W Polsce pierwszą i jedyną próbą połączenia w jedną grupę polityczną ludzi o znacznych odzieniach w przekonaniami stał się Blok Bezpartijny. Aby ta próba mogła wogóle dojść do skutku, konieczną była zdecydowana dyscyplina nazwaną. Przyszłość jej zależy od tego, czy w Polsce potrafi się — na wzór Anglii — koniecznie dyscyplinę połączyć z konieczną swobodą.”

Wprost się wierzyć nie chce, że taki potulny organ jak „Czas” dziś domaga się prawa głosowania przeciwko rządowi.

A przecież jeszcze tak niedawno czytaliśmy w prasie sanacyjnej, że głosowanie przeciw rządowi opozycji jest czynem antypaństwowym.

„Wiwat antypaństwowy „Czas”!

Dlaczego milczą zwolennicy? Jużemy w swoim czasie zwracali uwagę na fakt, że tylko bar-

W królestwie małych stworków.

W dniu 1.XII b. r. została w jednym z pawilonów na Targach Północnych otwarta wystawa.

Wystawa i pokaz jakiej jeszcze w Wilnie nie było.

Zaletą jej jest przedewszystkiem to, że ludzie występują na niej w ogromnej mniejszości, gros zaś istot żyjących stanowią zwierzęta.

Ma to i tę zaletę, że nie zostanie człowiekiem na takiej wystawie obgadany (gdź takie poczwierze zwierze tego co o tobie myśli nigdy nie powie), rodzaj żeński nie spogląda zawistnie na futra innej samicy, bo i jej dał dobry Pan Bóg bardzo piękny strój.

Nikt bowiem nigdy jeszcze jako żywo nie słyszał, by pani samiczka chin-chilla, mówiła do męża:

— Patrz idjoto, jaki to żona starego angory ma piękny płaszcz, a ja co?

— Nie zarabiam tyle, obcięto nam znów gaźle!

— Ba! wani!

Nigdy króliki z sobą podobnych rozmów nie prowadzą i siedzą sobie zadowolone i zgodne, czując się do siebie, jak za dawnych lat, pierwszych miesięcy wspólnego pożycia.

Wystawa i pokaz drobiu, królików i zwierząt futerkowych, ma przeto umoralniające znaczenie.

Posiada również i znaczenie praktyczne, ale to jest temat raczej dla ekonomistów. Taki bowiem ekonomista, człowiek suchy i zwyczaj, oblicza przedewszystkiem wiele taka pani Lehora biała amerykańska znosi przez miesiąc jajek. Strona, że tak powiem, psychicznie sercowa takiej pary małżeńskieji nie go nie obchodzi.

Wystawę w Bernardynce należy zwiedzać z sercem w dłoni i przez to serce jak przez przyrządek na wystawie zwierzołaki spoglądać.

Wtedy zrozumie się słuszność i podstawną irytację Szopa, któremu przetrwanym zimowy spoczynek w kolonji zwierząt futerkowych w Kościenciewiczach i narazono na niemile dla każdego oglądanie.

Lis jest podekscytowany (własność Ogrodu Zoologicznego w Wilnie) gdyż z sąsiedniej sali dochodzi jego nozdrzy miły (aż za miły) zapach kur.

Wiewiórki są w doskonałym humorze. Pan Frydland, zapalony hodowca, skombinował im klatkę z benkami, więc wyracają koziołki i cieszą się z nowego zimowego futerka.

W tym końcu sali stoi też akwarjum, tegoż hodowcy, pełne złotych rybek i woleogonów oraz papużki „nierozłączki”. Te nie bacze na to, że już jest grudek, kochają się i całują jak w maju.

W pawilonie wystawowym jest całe królestwo małych stworków. Łasice, lisy srebrzyste z Alaski, psy, koty, kury (Boże ileż to na świecie jest jajek) i cała

znac się do popelnionych błędów i dla tego pragnęliby je zrzucić na plecy Stronictwa Narodowego.

Charakterystyczny jest również zarzut który p. Obieziński czyni w sprawie granicy południowo-wschodniej:

„Jeśli chodzi o granicę południowo-wschodnią, to na tym odcinku trzymano się ślepo granicy, ustalonej w umowie z Petlurą”.

Cre muż p. Obieziński nie dodaje

dzo nieliczne wyjątki z pośród profesorów występują w obronie projektów zniesienia autonomii wyższych uczelni.

Porusza tę kwestję także ABC, które zapytuje:

„Gdzie są ci profesorowie odważni, którzy na każdym polu i na tem także niezachwianie i nieustraszenie „współpracują z rządem”, a na których aprobata powoływał się publicznie p. minister?”

Dlaczego oni głosu nie zabierają? Dlaczego ograniczają się do udzielenia tej aprobaty w kółku zamkniętym i nie jako posłowie, w czterech ścianach jedynej? Dlaczego nie podejmują rzucenia im przez „leńców” rekawicy, czy to na publicznych zebraniach, czy na łamach pism, wcale nieetykiet opozycyjnych, ale także prorządowych? Dlaczego milczą?”

Musimy zwrócić uwagę ABC, że jednak znalazł się wyjątek. Coś przed tygodniem wystąpił w wywiadzie prof. Rydzewski z uniw. Stef. Batorego. Nie miał wprawdzie argumentów dla poparcia projektu zniesienia autonomii szkół wyższych, lecz generalnie — przy okazji zachwalania swych zasług dla bezrobotnych — poparł „epokawę” dzieła ministra Jędrzejewicza.

I dziwił się, że inni tego nie mogą zrozumieć. My to rozumiemy...

Międzynarodowe delirium tremens.

„Kurier Warszawski” snuje nader pesymistyczne uwagi na temat stanu psychicznego społeczeństwa Europy, która żyje w atmosferze międzynarodowego delirium tremens.

„Dziś rządzą światem pasje. Mówi się o polityce, że narody kierują się interesami. Frazes! Namiętności w życiu międzynarodowym grają rolę większą, niż interesy. Pycha, urażona duma, fikcyjne pretensje, nienawiść, vendetta — oto prawdziwe działy czynniki historyczno-tworzące. Żyjemy w atmosferze międzynarodowego delirium tremens.

Swoją drogą jesteśmy przekonani, że ten, kto nie da mu się porwać, kto zachowa zimną krew i równowagę i obiektywizm i chęć poznania prawdy, ten będzie górą.”

Cudzoziemcy w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny oraz magistratury i biura meldunkowe 24-ch większych miast i uzdrowisk w Polsce prowadzą statystykę cudzoziemców, zwiedzających te miejscowości.

Jak ze statystyki tej wynika, w r. 1929, w okresie od 1 maja do 31 grudnia ogólna liczba cudzoziemców, którzy miejscowości te zwiedzali wynosi 72735 osób, czyli przeciętnie licząc, na jeden miesiąc przypada po 9.092 osób.

Oczywiście, pierwsze pod tym względem miejsce zajmuje Warszawa, wykazująca się liczbą 22.167 cudzoziemców.

Już w następnym roku liczba cudzoziemców, przybywających do Polski, w porównaniu z r. 1929 wydatnie się zmniejszyła, gdyż za całe 12 miesięcy wynosiła 88.878 osób, czyli przeciętnie 7.406 na miesiąc.

Warszawa utrzymała pierwsze miejsce z liczbą 22.193 osób.

Rok 1931 zaznaczył się jeszcze większym spadkiem liczby przybywających do Polski cudzoziemców, wynosiła ona bowiem tylko 79.341 osób (przeciętnie 6.612 na miesiąc). Charakterystyczną jest ta okoliczność, że Warszawa tym razem ścigała do siebie cudzoziemców więcej, aniżeli w latach poprzednich, gdyż 24.698 osób, co stanowi prawie jedną trzecią wszystkich cudzoziemców. Na drugim pod tym względem miejscu stoi Kraków, wykazujący się liczbą 9.887 cudzoziemców, dalej — Katowice (6.976), Łódź (5.917), Bydgoszcz (4.195), Bielsko (3.430) i Wilno (2.503).

Ponad tysiąc cudzoziemców wykazały jeszcze i Toruń, Królewska Huta i Grudziądz. Pozostałe miejscowości nie wykazały nawet tej liczby. Do tej grupy należy, rzecz bardzo interesująca, Zakopane (887), Krynica (512) i Gdynia (502).

rodzina królików.

Ekspozatów jest sto kilkanaście, a wszystkie niezmiernie ciekawe.

Wystawa, w której pierwszym dziale ustawione są pawilony sprzedawców pokarmów dla zwierząt i jajczarski, niewątpliwie zgromadzi tłumy Wilnian.

A dzieciarnia powinna pójść gromadnie.

Specjaliści i hodowcy znajdą zapewne ogromny materiał dla studiów i zainteresowanie.

F. Dangel.

któ zawiązał umowę z Petlurą — chyba nie prof. Grabski?

Na zakończenie uwaga: poco właściwie wszczęta została cała ta polemika przez p. p. F. Świdę i M. Obiezińskiego i czy w obecnej dobie zawarcia paktu z naszym sąsiadem wschodnim poruszanie podobnych tematów świadczy o wyrobieniu i takcie politycznym?

„Jeśli chodzi o granicę południowo-wschodnią, to na tym odcinku trzymano się ślepo granicy, ustalonej w umowie z Petlurą”.

Cre muż p. Obieziński nie dodaje

ECHA ROCZNICY WYSPIAŃSKIEGO.

Ze też u nas nigdy nie obejdzie się bez niemitych zgrzytów „Głos Narodu” tak pisze o uroczystościach Wyspiańskiego w Krakowie.

Uroczystości 25-lecia śmierci Wyspiańskiego upłynęły. Zostaje po nich wspomnienie.

Objektywnie stwierdzić trzeba, że uroczystości nie przybrały charakteru jakiegoś narodowego święta. Przyczyn jest wiele. Zapewne i ta, że twórczość Wyspiańskiego — mimo wszystko — nie szarpnęła duszą całego narodu (jak poezja Mickiewicza), że jego dramaty nie tylko nie zablądziły pod strzechy, ale nie przyjęły się w wielu domach nawet wykształconych ludzi. I niewiadomo, czy się kiedykolwiek przyjmą. Niektóre zbyt obco brzmią dla wielu, inne są księgami na 10 pieczęci zamkniętymi, niezrozumiałymi.

Obchód stracił ponadto jeszcze z tego powodu, że pewne obywateli i klasy próbowały wycisnąć na nim włnase partykularne, lub nawet wprost partyjne pętko, lub dla własnych interesów wywyższyć.

Z kół obywatelskich naszego miast zwróceno nam uwagę na nietakt pewnego dziennika, który sposobem „Detektywa” sięgnął w rodzinne życie poety, i to w sposób tak niedelikatny i niekulturalny, że tych, którzy to życie znali, do głębi musiał urazić. Dla „poczytności”.

Nie cofnięto się oczywiście także przed wygrzywaniem Poety do partyjnych celów... Znanym literat krakowski p. P., w swem przemówieniu radiowym, a prof. B. w referacie wygłoszonym do młodzieży w „Domu Katolickim”, zapewniali o ścisłym stosunku Wyspiańskiego do Piłsudskiego. Trochę się pośpieszyli, bo w sam dzień uroczystości nawet prasa sanacyjna podała dość problematyczne o tym stosunku wiadomości.

Dowiedzieliśmy się więc z niej, że z upoważnienia p. Piłsudskiego w roku 1905, był u Wyspiańskiego Żeromski i chciał poparcia Poety dla akcji „niepodległościowej”. Wyspiański po namyśle ofiarował obraz Matki Boskiej Częstochowskiej do litograficznego odbicia i rozsprzedaży na cele p. Piłsudskiego. P. Piłsudski dowiedziawszy się o ofercie Wyspiańskiego śmiał się, nie mogąc zrozumieć swoich „fraków” w roli kolporterów obrazów religijnych.

Jak sanacja, tak też i PPS, próbowała zaanektować Wyspiańskiego dla swej partji... P. Haecker w niedzielnym numerze „Naprzodu”, chciał dowiedzieć, że Wyspiańskiego szczególnie bliskie stosunki łączyły z ludźmi PPS. (Daszyńskim i Feldmannem), i że właściwie PPS ma do niego największe prawa. Powtarza się stara historia z Mickiewiczem!

Wreszcie i żydowski „Nasz Przegląd” trzeba zaliczyć do tego grona...

W numerze poświęconym Wyspiańskiemu, pojawił się wywiad „Naszego Przeglądu” z panią Sulimą pierwszą otwórczynią roli Racheli z „Wesela”. Rozmowa zeszła na realną „Rachelę”, córkę karczmarza, Singerównę z Bronowic, której postać poeta wprowadził do swego dramatu. Rzecz znamienna dla kramarskiej duszy żydowskiej, „wywiadowca” zapytał p. Sulimę o losy

Budżet Funduszu Bezrobocia na grudzień.

Zarząd główny funduszu bezrobocia rozpatrywał preliminarz budżetowy Funduszu na miesiąc grudzień. Budżet ten został ustalony w wysokości 3 milionów złotych.

Miesięczne wydatki z tytułu funduszu dyspozycyjnych i reprezentacyjnych różnego rodzaju wynoszą około 2 milionów złotych.

Obniżka opłat targowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło organizacje rolnicze, że zaleciło magistratom miast obniżkę opłat targowych w myśl życzeń, wypowiedzianych przez rolników.

Dramatyczny sąd doraźny w Lublinie.

Z Lublina donoszą, że sąd doraźny skazał na karę śmierci groźnego bandytę Różańskiego. W czasie odczytania wyroku Różański zemlał i musiano go wynieść z sali.

INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244. PRZYJMUJE DO OPRAWY RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY wykonanie straszne - ceny niskie OTWARTA OD 8-9 D 4-9 POPP

Singerówny w następujący sposób:

— „Czy wie pani co się obecnie dzieje z tym prototypem R-acheli? Podobno Singerówna miała gdzieś w Grecji koncesję na tytoń, którą nota bene odebrała jej podczas ostatniej „reorganizacji” systemu sprzedaży artykułów Monopolu tytoniowego”.

Co w sercu, to i na końcu języka... Koncesja na tytoń i „antysemityzm” przy reorganizacji sprzedaży tytoniu.

To pokłosie uroczystości ku czci Wyspiańskiego nie świadczy, by wielkie imprezy narodowe, które się aranżuje w powodzi wielkich frazesów, wolne były od wpływu ludzkich koterijnych egoizmów. „Świętość” sztuki itp. zawołania idą w ką, a na pierwszy plan występuje często — poziołne „ja” lub „my”.



Dziś w kinie „CASINO”.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Co przyniosła kolektywizacja rolnictwa ZSRR.

Kolektywizacja rolnictwa jest centralnym problemem w sowieckiej ekonomii politycznej. Ma ona ogromne znaczenie polityczne, bowiem od jej powodzenia zależy stosunek rolnictwa do rządów komunistycznych w ZSSR. Jednak kolektywizacja ma również niezmiernie znaczenie gospodarcze, ponieważ od niej zależy rozwiązanie kwestji aprowizacji, która w Rosji sowieckiej stała się obecnie tak nagłą.

O kolektywizacji pisano już bardzo dużo, a o jej znaczeniu i następstwach było nie mało sporów. Nakładem wydawnictwa niemieckiego „Ost Europa” wyszedł właśnie zbiór rozpraw p. t. „Die Rote Wirtschaft”. W zbiorowej tej pracy zamieszczono artykuły wybitnych ekonomistów niemieckich, jak również zagranicznych dziennikarzy, żyjących w Moskwie. Na szczególną uwagę zasługują prace profesora Ottona Auhagena, dyrektora Wschodnio-Europejskiego Instytutu, wybitnego znawcy rolnictwa rosyjskiego, tak przedwojennego, jak i porewolucyjnego. Profesor Auhagen stale odwiedza Rosję i ma wielkie zrozumienie dla polityki rolnej Związku sowieckiego. W swym artykule treściwie i jasno precyzuje pojęcie kolektywizacji i objaśnia jej następstwa gospodarcze, jak również ściśle definiuje słowa „kułak” i „rasułałaczanie” t. j. pozabawienie zamożnych rolników majątku.

Auhagen na wstępie wskazuje na fakt, że rzeczywista i głęboka rewolucja agrarna nastąpiła w ZSSR dopiero pod koniec 1927 r., kiedy to opublikowane zostało znane rozstrzygnięcie XV Zjazdu Wschodniopartyjnej Partji Komunistycznej. Po pierwszym okresie wojennego komunizmu, z jego niwelacją własności rolnej, w okresie NEP-u (Nowej Ekonomicznej Polityki) mogli zdolni i pilni rolnicy znów podnieść się ponad przeciętność. W rzeczywistości jednak rolnictwo poczęło wracać na drogę, na jakie wprowadzone zostało przez reformę Stojpina. Stało się tak dlatego, — podkreśla Auhagen, — że rolnik rosyjski wcale nie jest skłonny do komunizmu; stary system t. zw. „obszczina” nie może być przeceniany, jako czynnik w komunistycznym sensie; na podstawie tego właśnie komunizm rolno było rolnictwo w Rosji prawie tak indywidualistyczne, jako dawniej niemieckie rolnictwo pod znakiem wspólnoty rolnej. Pozostaje faktem, że znaczna większość rolników, a przede wszystkim żywiłków postępowych daje pierwszeństwo gospodarce indywidualistycznej, z jej, chociaż tak skromną, samodzielnością.

Dlatego też od r. 1927, chociaż na papierze zachowano formę dobrowolnego wstępowania do kolektywów, w rzeczywistości przystąpiono do kolektywizacji przymusowej. Terror wobec kułaków (zamożnych rolników) był środkiem, którym rolnicy zmuszani byli do wstępowania do kolektywów. Prof. Auhagen zaznacza, że terrorem tym została nie tylko zniszczona wyższa warstwa ludności rolniczej, wynoszącej za ledwie mały odsetek, ale zaduszo- na została jakakolwiek przedsiębiorczość na wsi. Terror ten za-

śluguje na uwagę każdego, kto chce zrozumieć to, co dzieje się obecnie w Rosji, ponieważ rządy rosyjskie nie tylko charakteryzują metody, jakimi Stalin chce osiągnąć swój cel, ale zarazem oświetla przyczynę pozornych sukcesów w kolektywizacji.

Terrorem tym zastraszeni są wszyscy rolnicy, ale jego ostrze skierowane jest głównie przeciwko kułakom. Za kułaków uważa się zamożniejszych rolników, którzy prowadzą walkę z rządem sowieckim. Auhagen kategorię tę pochodzi z czasów przedwojennych i odnosi do nieumieinnego lichwiarza i innych awanturników na wsi. Dziś przezwisko to nadano rolnikom, którzy dzięki swej pilności i zdolnościom stali się elitą stanu rolniczego (str. 102). Kułacy ci byłiby również wstąpili do kolchozów, ponieważ byłoby to dla nich jedynie wyjście, aby uchować przynajmniej swe życie. Postanowiono jednak kułaków niedopuszczać do kolchozów, a Stalin oświadczył: „Dla kułaków niema miejsca w kolchozach, oni skazani są na zagładę”. Dlatego więc terror przybrał straszliwe formy — ciągnie dalej Auhagen, a kolektywizacji towarzyszyło rujnowanie kułaków. Likwidacja kułactwa oznaczała deportację zamożniejszych rolników, którzy niczem nie zawiniłi, którzy nie prowadzili politycznych spisków, którzy jednak popelnili ten błąd, że swą pilnością i pracowitością wybili się na czoło. Zdanien Auhagena deportowano około 500.000 rolników, których odwieziono na północ, do robot przy- mowskich.

Przechodząc do technicznej strony działalności w kolchozach, profesor Auhagen powiada, że nie można zaprzeczać dobrych stron maszynowej produkcji rolnej i wytworzenia na większą skalę, do czego kolchozy zmierzają, ale w warunkach rosyjskich gospodarstwa ta forma nie jest odpowiednia. Na prowincji rosyjskiej znajduje się obecnie 15 milionów osób stanu rolniczego i dlatego używanie maszyn do obróbki roli jest zbyt techniczne a nawet szkodliwe. Oprócz tego poziom pracy technicznej w kolchozach jest nadzwyczaj niski. Daje się odczuwać brak agronomów. Siły kierownicze są nieudolne a rolnicy nie odczuwają żadnego pociągu do pracy. W smutnym stanie znajduje się zwłaszcza chów bydła. Wszystko to skłania autora do następującej konkluzji: Niedozywanie można tu zauważyć prawie wszędzie, a na wielkich obszarach Rosji wybucha głód”.

W przeciwnieństwie do powolnego, ale przecież stalego postępu w okresie NEP-u, socjalizacyjna polityka Stalina jest okresem nędzy dla całego narodu tak w mieście jak i na wsi.

Dotychczas w prasie pojawiają się najróżniejsze zdania o kolektywizacji i dlatego też nie od rzeczy będzie zapoznać się z tym problemem tak jasno omówionym przez człowieka, którego nie można podejrzewać o antysowieckie przekonania i który uważany jest za najdoskonalszego znawcę rosyjskiego życia rolniczego a który stale odwiedza Rosję sowiecką.

Areszty wśród wyrotowców w Wilnie, na prowincji i pograniczu.

Władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomości, że miejscowe organizacje komunistyczne wykorzystując podniecenie umysłów i napięcie wśród mas wywołane ostatnimi zajściami na U. S. B. postanowiły spowodować nowe zajęcia w mieście.

Wobec tego z polecenia władz sądowych przeprowadzono wśród tych działaczy komunistycznych rewizje, wyniki których całkowicie potwierdziły posiadane informacje. Kilkunastu przywódców miejscowej organizacji komunistycznej w tem również studentów U. S. B. zatrzymano. Po przesłucha-

niu kilku osadzono już na Łukiszkach.

Donoszą również województwa, iż wśród miejscowych wyrotowców dokonano rewizji i aresztowań. Zatrzymano kilkunastu komunistów z materiałem powalowym.

Na pograniczu polsko-sowieckim organa K. O. P. przeprowadziły masową obławę na osoby nielegalnie przebywające w pasie pogranicznym i usiłujące przedostać się na teren sowiecki. Zatrzymano kilkunastu podejrzanych osobników.

Dr. N. Z.

Plebiscyt Sportowy „Dziennika Wileńskiego”

Dzisiaj szósty dzień głosowania. — Wyciąć i wypełnić kupon.

KRONIKA.

WIEC AKADEMICKI.

Dzisiaj o godz. 7-jej wiecz. odbędzie się w Sali Sniadeckich U.S.B. wiec polskiej młodzieży akademickiej, zwołany przez Bractwo Pomoc ze zwołaniem Rektora.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIS POGODĘ?

Ranek i dzień mglisty. W ciągu dnia rozpozgodzenie. Nocą przymrozki. Dniem temperatura do 5 stopni. Slabe wiatry południowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie wpłynął zbiorowy protest mieszkańców parafii Kurzeniec przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego.

— Roraty. W kościele Śś. Witytek w niedzielę, dnia 11 grudnia będą odprawione uroczyste Roraty członków Bractwa Straży Honorowej o godz. 7 rano.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Czy gazy spalnawo-autobusowe są szkodliwe?** W swoim czasie na posiedzeniu Rady Miejskiej ugrupowania prozdrowotne podniosły sprawę zbadania materiałów pędnych w motorach autobusów Arbonu. Ówczesny radny a obecnie szef sekcji zdrowia ławnik dr Safarewicz zapowiedział jak najbardziej szczegółowe zbadanie szkodliwości wydzielanych przez autobusy gazów i właśnie obecnie jesteśmy w posiadaniu wyników tych badań. Badania powietrza na ulicach, przez które przebiegają autobusy, stwierdziły, że materiał pędny używany w motorach autobusów jest „leżym gazowym z rzędu półciężkich. Wydzieliny samochodów zasadniczo są szkodliwe. Dymy autobusów wileńskich bezwzględnie oddziałują na błony śluzowe dróg oddechowych i na spojówkę oczu. Wyniki badań zostaną podane do wiadomości Magistratu oraz komisji arbonowej, które wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

— **Komunikacja pomiędzy Wilczą Łapą a Ratuszem.** Przed kilku dniami Arbon nawiązał komunikację między Wilczą Łapą a Ratuszem. Połączenie to obsługiwane jest przez dwa autobusy pod nazwą linii nr. 8.

— **Zadrzewienie ul. Krzywe Koło.** W swoim czasie donosiliśmy że Magistrat opracował projekt za drzewienia ul. Krzywe Koło i przy ległych. Obecnie Magistrat przystąpił do realizacji tego projektu. Od kilku dni na ul. Krzywe Koło odbywa się sadzenie drzew. Roboty rozpoczęto od ulicy Filareckiej i posuwają się w kierunku ul. Połockiej.

SADY.

— **Komunistyczna robota.** Półurzędowo komunikują nam: Do tutejszych władz bezpieczeństwa doszły wieści, iż miejscowe elementy komunistyczne usiłują skorzystać z podniecenia umysłów, panującego wśród części młodzieży akademickiej U. S. B. w związku z ostatnimi zajęciami i zmierzają do wywołania przy tej okazji niepokoju w mieście. W związku z temi wieściami, z polecenia władz sądowych przeprowadzone zostały u prowadzących komunistycznych rewizje domowe, których wyniki całkowicie potwierdziły posiadane informacje. Kilkunastu przywódców miejscowej organizacji komunistycznej zostało zatrzymanych. Dalsze dochodzenia są w toku.

— **Ławnicy sądów pracy.** Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych sporządziła już listę kandydatów na ławników sądu okręgowego i sądu pracy. Lista ta obejmuje 26 ławników sądu pracy i 52 zastępców oraz 16 ławników sądu okręgowego i 32 zastępców. Z dniem dzisiejszym upływa termin zgłaszania wykazów kandydatów na ławników do obu wspomnianych sądów.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Sprawa umundurowania kolejowców.** Zjednoczenie kolejowców polskich zwróciło się do władz kolejowych z apelem w sprawie umundurowania kolejowców, ponieważ liczne grupy pracowników dostają mundury z produkcji masowej sztywnej według paru wzorów, wskutek czego wyglądają w tem umundurowaniu wprost oplakania. Robi to wrażenie, jakby używanie rzeczy wypożyczonych, albo skrupywnych z t. zw. okazji.

Sprawa ta, zwłaszcza obecnie, w dobie bezrobocia i możliwości uzyskania tańszych warunków dostawy, zgólna nie jest trudna. Tyśiące krawców napewno przyjmie zamówienia intendentury kolejowej na szycie umundurowania na warunkach bardzo dogodnych, a dbając o utrzymanie się przy zamówieniach, napewno dołożą wszelkich starań, aby robota wykończona była starannie i dobrze. Zjednoczenie kolejowców pol-

skich apeluje do administracji kolejowej, żeby w zakresie umundurowania kolejowców położyła raz kres tej niewłaściwej dla powagi samych kolei, a upokarzającej dla personelu maskaradzie mundurowej.

— **Zarządzenie przeciwko pladze żebractwa na dworcach kolejowych.** Władze kolejowe porozumiały się z władzami administracyjnymi w sprawie utrzymania spokoju i porządku w pocągach pasażerskich. Szczególną uwagę zwrócono na plagę żebractwa rozpowszechniającego się ostatnio w wagonach pasażerskich. Wszyscy trudniący się żebraniem będą bezwzględnie nie dopuszczani na teren dworców kolejowych, zaś bardziej natrętni będą osadzeni w aresztach.

POCZTA I TELEGRAF.

— **Zniżka opłat telefonicznych w obrębie danego powiatu.** Z dniem 1 grudnia r. b. zniża się opłata za rozmowy telefoniczne międzymiastowe przeprowadzone z dowolnej stacji abonentowej, ze stacjami abonentowymi, załączonymi do central na terenie tegoż powiatu, a mianowicie: Jednostka 3-minutowa rozmowy wykryje za 60—200 gr. na 30 gr. Jednostka 3-minutowej rozmowy pilnej za 180—600 gr. na 90 gr.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie** odbędzie się w dniu 14 grudnia r. b. o godz. 7.30 wiecz. we własnym gmachu (ul. Mickiewicza 32).

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Koło Pań przy Komitecie ratowania Bazyliki** przypomina publiczności wileńskiej, że koncert, urządzany staraniem Koła, odbędzie się w sobotę, dnia 3-go grudnia o godz. 20, w Małej sali Miejskiej, Końska 3. Wysoki poziom artystyczny koncertu gwarantują nazwiska, które w nim biorą udział. Pp. prof. Ledóchowska, Piotrowiczowa, prof. Święcicka, Jodko, Wyrwicz, oraz chór „Echo” pod dyrykcją prof. Kalinowskiego. Całe Wilno, przejęte niepokojem o los swojej Katedry, znajdzie się niewątpliwie na tym, wyjątkowo sympatycznym koncercie! Bilety do nabycia w cukierniach Sztralla Mickiewicza 12 i Mickiewicza 22.

— **Polski Czerwony Krzyż** przeniesiony został do nowego lokalu, mieszczącego się przy ul. Tatarskiej 5.

— **Na zebraniu organ. związku absolwentów szkoły Handlowej Doksztalającej Stow. Kupc. i Przem. Ch.** uchwalono statut zw., wpisowe i skł. m. czn. i oraz dokonano wyboru władz związku. Na zebraniu było 33 absolwentów. Do zarządu zw. weszli kol.: Czerwiński W., Kozakiewicz W., Ludkiewiczówna J., Łopuszko W., Noniewicz Z. S., Szarakow W., Urbanowicz Br. Do kom. rewizyjnej weszli kol.: Szymanowicz R., Klepacki Br., Krzywicki Br. Do sądu koleżeńkiego weszli kol.: Jankowski W., Rymkiewicz W., Żemajtis L. Sekretarjat związku mieści się — Wilno, ul. B. Skupia 4 m. 4 i jest czynny w każdy piątek od godz. 19.30 do 20.30.

ODCZYTY.

— **Stowarzyszenie Techników Polskich (Wileńska 33)** podaje do ogólnej wiadomości, że w piątek dnia 2 grudnia r. b. o godz. 8 wiecz. p. Wiktor Nowina Przybylski wygłosi odczyt: „Gazy bojowe, jako środki walki podczas wojny”. Wstęp wolny.

— **Zarząd Stowarzyszenia Oficerów** w stanie spoczynku w Wilnie zawiadamia, iż w dniu 2 grudnia r. b. o godz. 18 odbędzie się dalszy ciąg odczytu pułkownika Chrystowskiego w sali Stowarzyszenia Mickiewicza 22 m. 6, pod tytułem: „Wspomnienia z niewoli niemieckiej”.

SPRAWY UNIERSYTECKIE.

— **Egzaminy dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich (nauczyciele szkół i uproszczone)** w okresie zimowym 1933 roku, odbywać się będą od dnia 7 do 15 marca 1933 roku. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminów w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu pisemnie do Komisji egzaminacyjnej, w terminie do 11 lutego 1933 roku, składając jednocześnie przepisaną opłatę. Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości interesowanych drogą ogłoszenia w lokalu

Na rynku wileńskim.

Grzyby wileńskie zakupują firmy amerykańskie.

Ostatnio wileńska fabryka przetworów grzybów przy ul. 3 Maja 1 dokonała korzystnej transakcji z jedną ze znanych firm amerykańskich. Firma amerykańska przez swego przedstawiciela warszawskiego zakupiła w fabryce wileńskiej znaczny transport grzybów. Ze względu na tegoroczny nieurodzaj grzybów, cena ich znacznie wzrosła. Mimo to grzyby wileńskie na rynkach zagranicznych cieszą się wielkim popytem.

Rękawiczki wileńskie na rynkach zagranicznych.

Z racji niepomysłnej koniunktury gospodarczej zagranicą, zapotrzebowania na rękawiczki wileńskie w ostatnim miesiącu znacznie zmalało. Mimo to wywieziono w

m. listopadzie więcej par rękawiczek niż w październiku.

W listopadzie na rynki szwajcarskie, niemieckie, angielskie i amerykańskie wywieziono 4500 par rękawiczek. Ostatnio wpłynęły zapotrzebowania na rękawiczki z państw skandynawskich i bałkańskich.

Len wileński cieszy się popytem w państwach europejskich.

Jak nas informują ostatnio eksporterzy lenu zawarli korzystne transakcje z przedstawicielami tej branży w Niemczech, Czechosłowacji, Francji i Anglii.

Obecnie ze względu na spadek funta angielskiego eksporterzy lenu wileńskiego wstrzymali się od zawierania transakcji do czasu ustabilizowania się kursu funta szterlingów.

Ratujmy od głodu zwierzątka wileńskiego zwierzyńca.

W połowie ubiegłego miesiąca powstała w naszym mieście miła i pożyteczna placówka kulturalna — T-wo Przyjaciół Ogródu Zoologicznego w Wilnie. Towarzystwo to dostarcza środków na utrzymanie istniejącego już przy Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (Mała Pohulanka 1) zwierzyńca, liczącego około 100 okazów krajowych zwierząt ssących i ptaków. Ponadto T-wo ma za zadanie szerzenie w społeczeństwie zamiłowania do przyrody żywej przez organizowanie odczytów, pogadanek, wycieczek i wyświetlanie filmów naukowych.

Głównym jednak troską T-wa jest utrzymanie Zwierzyńca, który wobec cofnięcia subsydjów Magistratu, znalazł się w krytycznych

warunkach materialnych, a którego znaczenie dydaktyczne dla miasta jest olbrzymie. To też nie wątpimy, że całe kulturalne Wilno poprze wysiłki T-wa, zapisując się na członków rzeczywistych lub wspierających, zwłaszcza, że skład ka miesięczna wynosi tylko 50 gr.

Panów Ziemią prosimy o dary w naturze, jak marchew, kartofle, buraki, siano i słoma. Wzywamy też wszystkich mieszkańców Wilna, a zwłaszcza młodzież szkolną i dzieci do zwiedzania zwierzyńca. Zapisy na członków przyjmuje Dyrekcja Szkolnej Pracowni Przyrodniczej, oraz członkowie Zarządu. Wszelkich informacji udziela sekretarz T-wa p. Leopold Pac-Pomarnacki telefonicznie (tel. 46) w godz. urzędowych.

Fachowy i Oszczędy Radioamator
jest klientem firmy
MICHAŁ GIRDA
Zamkowa 20, telef. 16-28

Komisji egzaminacyjnej (Uniwersytet, ul. Uniwersytecka 3, II p.).

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Protokoły i kary za wykroczenia administracyjne.** W ubiegłym miesiącu władze policyjne za różne wykroczenia administracyjne sporządziły 2105 protokołów. Najwięcej było wykroczeń z powodu zakłócenia spokoju publicznego (384), opilstwa (210) i niestosowania się do przepisu o ruchu (90) i t. d.

DOBROCZYNNOSĆ.

— **Po odziebie dla bezrobotnych.** W dniu 4 bm. Komitet wojewódzki do spraw bezrobocia urządził zbiórkę odzieży dla bezrobotnych. Na miasto wyruszyli kilkanaście furmanek wojskowych z kwe starzami, którzy będą się zgłaszali do każdego mieszkania i prosili o datki. Komitet prosi o dawanie starej odzieży, obuwia i t. p., albo o ofiarę pieniędzy na skarbonki, chociażby w niewielkiej ilości.

Teatr i muzyka.

Wielki sukces artystyczny „Zygmunt Augusta”. Na wczorajszej premierze scen dramatycznych St. Wypiańskiego „Zygmunt August” tłumnie zebrana publiczność była świadkiem pełnego sukcesu artystycznego tego dzieła, które wywarło na słuchaczach potężne wrażenie. Inscenizacja, gra artystów, dekoracje, kostiumy, efekty świetlne i muzyczne — złożyły się na całość pełną siły i nastroju.

„Zygmunt August” grany będzie dzisiaj, jutro 3 i pojutrze 4 grudnia w Teatrze na Pohulance o godz. 8 wiecz.

Pierwsza popołudniowa „Zbyt praw dnie, aby było dobre”. B. Shaw’a, ukaże się po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym w niedzielę 4 grudnia o godz. 4 pop. w Teatrze na Pohulance.

Komedia muzyczna — „Lutnia”. Popularne przedstawienie „Szaleństwa Colety”. Dzisiaj i jutro po cenach znizonych barwna i melodyjna operetka Stolz „Szaleństwa Colety” z M. Gabrielli w roli tytułowej.

W przygotowaniu „Fiolek z Montmartre” z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 2 grudnia 1932 r.
11:40: Przegl. pras. polsk. Kom. met. Czas. 12:10: Muzyka. 15:00: Utwory Schuberta (płyty). 15:15: Gielda roln. 15:25: Kom. LOPP-u. 15:35: Lekcja angielskiego. 15:50: Muzyka popularna (płyty). 16:40: „W kraju czarnych koszuł” — odczyt. 17:00: Piosenki w wyk. chóru Dana. 18:00: Muzyka lekka. 18:40: Codziennu odcinek powieściowy. 18:50: Rozmaitości. 19:00: Polakom na Kowieńszczyźnie. 19:20: „O lnie i wleńie” — felj. 20:00: Pogad. muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny. 22:40: Wiad. sportowe. 22:55: Kom. met. 23:00: Muzyka taneczna.

Sobota, dnia 3 grudnia

11:40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 12:10: Muzyka. 13:15: Poranek szkolny. 15:00: Pieśni hebrajskie (płyty). 15:15: Gielda rolnicza. 15:20: Wiad. wojskowe. 15:35: Aud. dla młodzieży. 16:00: Utwory Ryszarda Straussa (płyty). 16:25: „Wilcze Kły Radjowe”. 16:40: „Wrażenia z kraju Rodziewiczówny” — odczyt. 17:00: Transm. nabożeństwa z kaplicy w Ostrzebramie. 18:00: Muzyka lekka. 18:40: Odcinek powieściowy. 19:00: Tygodnik literacki. 19:15: „Ciotka Albinowa mówi”. 19:30: „Na widnokręgu”. 20:00: Godzina zwycięż (płyty). 20:35: Wiad. sport. 21:05: Koncert. 22:05: Koncert chopinowski. 22:40: „Na wyspie szczęśliwej” — felj. 22:50: Kom. meteor. 23:00: Retransmisja muzyki tanecznej.

Zatrudniaj pracownika Polaka.
Sekcja Pracy (Metropolitana 1, II-gie piętro, pokój Nr. 4) wskaże ci dobre go i sumiennego pracownika.

Najwięcej żądana na rynkach światowych
ang. **HERBATA LYONS'a**
już ze świeżych zbiorów
jest do nabycia w handlach kolonialnych
Żółte opakowanie ŁAGODNA CIERPKA.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Okradzenie mieszkania.** Konstowicz Helena (Chocimska 20) zgłosiła władow policyjnym, że w nocy dnia 29 na 30 b. m. w czasie jej nieobecności po uprzednim otwarciu okna skradziono jej różne rzeczy wartości 450 zł. Sprawców kradzieży nie wykryto.

WYPADKI.

— **Upadek z drabiny.** Na terenie miejskiego zakładu dezynekcyjnego przy ul. Jakóba Jasińskiego 10 zdarzył się wczoraj rano nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła 45-letnia służąca Ambrożewiczowa.

Ambrożewiczowa wchodząc po drabinie z dużym koszem bielizny na strychu, w pewnym momencie straciła równowagę i runęła z kilkumetrowej wysokości na posadzkę. Wskutek upadku odniosła ona szereg obrażeń. Rannej pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło zaawansowane Pogotowie Ratunkowe.

Z uśmiechem...
zadowolona z dobrym i tanim towarem, grzecznie obsłużony wychodzi klient
tylko z Firmy
W. CHARYTONOWICZ i S-ka
APTECZNY D - H.
Wilno, Mickiewicza 16 7
Tel. 9-71.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Dzisiejsze koncerty w radjo. Wśród licznych audycji muzycznych dzisiejszego programu należy zwrócić uwagę na popołudniowy koncert z płyt gramofonowych, poświęcony utworom Schuberta. Nadany on zostanie o godz. 15 ze studja wileńskiego. Program wypełnia: Marsz e-moll, Król Elfów, Małgorzata przy kolarstwie, Moment musical, Serenada i Marsz wojskowy. Wykonawcami będą orkiestra, Claudio Arrau (fortepian) i M. Jeritza (sopran).

Następnie o godz. 17 z Warszawy usłyszymy transmisję szeregu nowych przebojowych piosenek w wykonaniu ulubionego przez wszystkich chóru Dana. I wreszcie wieczorem o godz. 20, 15 koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej pod dyrykcją G. Fitelberga. W koncercie wezmą udział Paulew Hindemith, światowej sławy altowiolista oraz Maria Freund, śpiewaczka o wielkiej kulturze głosowej. Program zawiera m. in. koncert utwory Ravela i Debussyego oraz dwa koncerty na altówkę i wiola d'amore, instrumenty rzadko dziś spotykane na sali koncertowej.

Uproszczone księgi handlowe w firmach kupieckich.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia b. r., które ustanawia dla celów podatku przemysłowego instytucję t. zw. uproszczonych ksiąg handlowych, jest niewątpliwie dla sfer kupieckich wydarzeniem bardzo ważnym. Jak wiadomo, Rozporządzenie to uprawnia do prowadzenia uproszczonej księgowości między innymi prawie wszystkie przedsiębiorstwa handlu towarowego 2-jej i 3-jej kategorii i wprowadza następujące najistotniejsze uproszczenia: 1) redukuje ilość rachunków do minimum, ustalając obowiązek prowadzenia tylko rachunku kasy, towarów oraz przy operacjach na kredy rachunku dłużników i wierzycieli i w razie potrzeby rachunku weksli. 2) Rachunek towarów może być prowadzony bez obowiązku otwierania kart poszczególnych towarów. 3) Drobnie operacje gotówkowe mogą być księgowane w łącznych sumach dziennych. W praktyce kupy, prowadzący buhalterię uproszczoną będą mieli zasadniczo do czynienia tylko z dwoma księgami: księgą inwentarową oraz księgą, prowadzoną podług zatwierdzonego już przez Ministerstwo Skarbu wzoru i zawierającą rubryki dla rachunku ka sy kupna towarów, sprzedaży towarów, dłużników i wierzycieli oraz weksli. Jest jednak w tym nowym systemie uproszczonej księgowości jedna ważna kwestja która może, zwłaszcza w niektórych branżach, uczynić uproszczenie do pewnego stopnia problematycznym. Chodzi o to, że Rozporządzenie Ministra Skarbu o uproszczonej księgowości handlowych, jakkolwiek zezwala na wpisywanie do ksiąg drobnych operacji gotówkowych w łącznych sumach dziennych, wymaga jednak, aby sumy te były uprzednio zestawione na oddzielnych arkuszach lub obliczone na podstawie bloków. Otóż według posiadanych przez nas informacji w niektórych ośrodkach władze skarbowe interpretują przepis ten w ten sposób, że arkusze targu dziennego względnie kwity należy prowadzić szczegółowo, wykazując nazwę i ilość sprzedawanego towaru. W związku z tem pozwolimy sobie wypowiedzieć poglądy, że wykonanie tego wymogu w branżach, w których często sprzedaje się poszczególnemu klientowi dużo artykułów lecz na małą sumę, jest bardzo uciążliwe, gdyż absorbuje znacznie personel i utrudnia szybkość obrotu. Oczywiście władze skarbowe, żądając notowania na arkuszach względnie w blokach nazwy i ilość sprzedawanego towaru, chcą w ten sposób utrudnić popelnianie nadużyć przez dowolne wpisywanie sum mniejszych, szczegółowo bowiem notowanie sprzedaży daje możność odwrócenia obrotu za cały okres rachunkowy i sprawdzenia czy końcowy remanent jakiegokolwiek artykułu, skontrolowanego wyrywkowo, odpowiada ilościowemu saldowi remanentu początku tego łącznie z obrotami zakupu i sprzedaży z danego okresu. Jakkolwiek kontrola ta wymaga bardzo dużo dokładnej pracy, lecz niewątpliwie istnieje jej możliwość

Należy jednak zaznaczyć, iż ten sposób kontroli będzie nasuwał w praktyce nieraz poważne wątpliwości. Przy zlej bowiem woli fałszuje się obroty na rachunku towarów przeważnie w ten sposób, że bądź się ukrywa zarówno zakup jak i sprzedaż pewnych artykułów, co do których są dane, że władze skarbowe nie mogą mieć wywiadu, bądź też ukrywa się sprzedaż ujawniając równocześnie zakup. W pierwszym wypadku istnieje możliwość wykrycia nadużycia przez sprawną działalność skarbowego biura informacyjnego lub też jest to rzeczą wogóle zupełnie niemożliwą. W drugim wypadku, jeżeli się ukryje sprzedaż a remanent sporządzi rzetelnie, to remanent będzie mniejszy, niż saldo, prowadzone na podstawie zapisów w blokach względnie arkuszach targu dziennego. Ale czy w tym wypadku można bez zastrzeżeń postawić zarzut zlej woli, skoro nie jest wykluczona przecież możliwość powstania braku np. wskutek kradzieży. Zdaniem naszym, praktycznie rzecz biorąc, o ile się nie prowadzi szczegółowej książki towarowej, istnieje tylko jedna możliwość sprawdzania w przybliżeniu rzetelności zapisów na rachunkach towarów, mianowicie kontrolowanie drogą wywiadów, czy niema ukrytych sum zakupu towarów oraz następnie, po dodaniu przeciętnego zysku brutto, przez porównanie sumy zakupu i sprzedaży. W każdym razie, o ile władze skarbowe nie chcą zgodzić się z powyższą argumentacją, słusznym będzie, jako minimum, postulat sfer kupieckich aby przynajmniej dla pewnych branż, w których, jak to wspomnieliśmy, często sprzedaje się klientowi dużo różnych artykułów lecz na małą sumę, nie było obowiązku notowania ilości i nazwy sprzedawanego towaru.

W każdym razie uproszczone księgi handlowe są dla większości detalicznego handlu bardziej dostępne niż księgi, wymagane przez Kodeks Handlowy, a ponieważ od 1-go stycznia 1933 roku dają firmom handlowym przywilej w opłaceniu podatku przemysłowego według niższej 0,75 proc. stawki, zamiast dotychczasowej 2 proc., którą w dalszym ciągu będą płaciły firmy, nieprowadzące ksiąg handlowych, sądzić należy, iż znaczna większość firm kupieckich we własnym interesie księgi założy. Fakt rozpowszechnienia się księgowości należy przyjąć, jako duży krok naprzód, który powinien spowodować osłabienie antagonizmu pomiędzy podatnikiem a organami wymiarowemi, obniżenie wysokości w swoim założeniu niesprawiedliwego podatku obrotowego, wprowadzając równocześnie w życie przedsiębiorstwa pewien porządek i racjonalizację metod pracy, gdyż dobry gospodarz nie może traktować buchalterji tylko, jako środka obrony interesów podatkowych, lecz przedewszystkiem jako pożytecznego informatora o sytuacji majątkowej oraz rozwoju przedsiębiorstwa.

Jerzy Rakowski.

BESTJALSKI ŻONOBÓJCA przed sądem doraźnym.

We wsi Zarudziec, gm. bielnickiej pow. mołodeczańskiego rozegrała się ohydna zbrodnia, dokonana przez 25-letniego Mikołaja Rusaka na osobie jego żony Emilji. Wczorajem około godz. 10-jej dnia 25 października do chaty powrócił Rusak i wszczął, co wreszcie często się zdarzało, kłótnię ze swą żoną.

W czasie scysji począł on leżąc już w łóżku żonie grozić zarządzeniem.

Maltretowana kobieta na pogroźki odpowiedziała z determinacją, że wszystko już jej jedno i może ją nawet zarząć.

Rozwścieczony Rusak chwycił bezbronną niewiastę za brodę i począł zadawać ciosy nożem.

Zbroczona krwią Rusakowa straciła przytomność, a niebawem wyzionęła ducha.

Ażeby ukryć ślady przestępstwa, morderca zwłoki okrutnie zamordowanej wsadził do worka i zakopał na swem polu.

Matce i siostrze, które były świadkami zbrodni, polecił szereg wersję, że jego żona zbiegła do Rosji.

Taki stan trwał kilka dni, aż wreszcie do policji dotarły wiadomości, iż przyczyna zaginięcia Emilji jest inna, niż podaje jej rodzina.

Na skutek tych pogłosek do Zarudziec przybył komendant posterunku P. P. w Bieliczy, przodownik Szablinski, który przeprowadził na miejscu rewizję i uja-

wnił na poscieli, ścianie i podłodze, liczne ślady krwi.

W trakcie badania Rusak przyznał się do żonobójstwa i wskazał miejsce, w którym zakopane zostały zwłoki.

Dokonana sekcja przez władze sądowo-lekarskie skonstatowała na ciele zamordowanej 4 rany cięto-kłute, zadane w szyję i piersi.

Zbrodniarza urząd prokurator ski przekazał sądowi okręgowemu do osądzenia w trybie doraźnym.

Rozprawa wyznaczona została na dzień wczorajszy w Wilejce.

Z Wilna wyjechał komplet sądu doraźnego w składzie: prezesa sądu p. Michała Kaduszkiewicza oraz pp. sędziów Józefa Zaniewskiego i Czesława Sienkiewicza.

Jako oskarżyciel występował podprokurator p. Seweryn Odyniec. Protokół zaś prowadził naczelny sekretarz wydz. karnego S. O., p. Leon Wilkaniac.

Po zbadaniu świadków oraz przeprowadzeniu przewodu sądowego, sąd, zgodnie z wywodami obrońcy oskarżonego, adw. Jakóba Steckiewicza, uznał, iż sprawa nie podpada pod kompetencję sądu doraźnego, a wobec tego przekazał ją do osądzenia w trybie zwykłym.

K. os.

Popierajcie Polską
Maclerz Szkolną.

SPORT.

Plebiscyt „Dziennika Wileńskiego” w całej pełni.

Dziesięciu najlepszych sportowców w świetle wyników ogólnopolskich.

Plebiscyt sportowy „Dziennika Wileńskiego” trwa w dalszym ciągu i z każdym dniem coraz większe budzi zainteresowanie.

Walka plebiscytowa przybiera coraz większe rozmiary i wynik plebiscytu budzi ogromne zainteresowanie.

Zanim rozstrzygnię się, kto ze sportowców Wileńskich znajdzie się na honorowej liście wyróżnionych, to tymczasem pozwalamy sobie zobrazować w krótkości wyniki wilmian na tle wyników ogólnopolskich, bo tylko z tego punktu widzenia należy określać zasługi poszczególnego asa.

Na uwagę w pierwszym rzędzie zasługują Wiczołek, który jest rekordzistą Polski w pięcioboju, a to przecież musi coś znaczyć — jak również jego wszechstronność i długoletnie starty na naszych bieżniach. Wiczołek, to lekkoatleta, o którym wie cała Polska. Drugim takim mistrzem jest Wałek Sidorowicz, który ma pierwszorzędne wyniki w biegach średnich.

Sidorowicza nie tylko zna świat wileński, ale dobrze o nim słyszała Warszawa, Poznań, Grodno i t. d.

Obok tych dwóch stałych rywali, którzy mają dużo głosów, a którzy w tym roku również toczą z sobą walkę o każdy punkt, jest jeszcze trzeci as, który w swoim rodzaju jest jedynym, bo śmiało może szczyć się mianem „olimpijczyka”. Jest nim były uczeń Gim. A. Mickiewicza, a obecny urzędnik P. K. O. Józef Godlewski. Sportsmen ten w roku ubiegłym zajął trzecie miejsce w plebiscycie i zapewne w tym roku również dużo będzie miał zwolenników, zwłaszcza że jest doskonałym hokeistą, a zarazem znanym piłkarzem. Godlewski reprezentował kilka razy barwy Polski na meczach międzynarodowych.

Dużo ma się rozumieć osób zna również wicemistrza Polski w wioślarstwie Zygmunta Witkowskiego, który zaszczytny ten tytuł po raz drugi zdobył w tym roku w Bydgoszczy. Witkowski w Wilnie jest b. popularny i znają go nie tylko wioślarze, ale i ci, którzy wogóle interesują się sportem.

Drugim wicemistrzem Polski

jest Piłnik. Utalentowany ten bokser opuścił jednak szeregi sportowców wileńskich, wyjeżdżając do Warszawy.

Daleko większą popularnością cieszy się nadal Jerzy Wojtkiewicz, który rzeczywiście jest pierwszorzędnym pięściarzem i w roku ubiegłym całkiem słuszenie zdobył nagrodę jako najlepszy bokser Wilna.

Osobną grupę stanowią narciarze, których jest sporo. W pierwszym rzędzie należy wspomnieć o naszych mistrzach, a więc Hermanowiczu, który obecnie uczy się w Poznaniu, a który w roku ubiegłym osiągnął wspaniałe wyniki. Pospolicie zwany „Jurek”, startował na również i tej zimy.

Ciechanowicz słynie jako doskonały skoczek i wśród młodzieży szkolnej uchodzi on za „króla” narci. Jest on obecnie w wojsku. Trzecim „gwiazdorem” jest Łabuć, który zabył swoim talentem sportowym w Zakopanem, a w Wilnie zwyciężył wszystkich. Ubiegłej jednak zimy wskutek choroby nie startował.

Prócz tych trzech wymienić należy: Morzkowskiego, Zajączkowskiego, Sierdziukowa. Kolarze mają faktycznie dwa tylko głośne nazwiska: Chochołowicz i Kalinowski. Pierwszy jest doskonałym zawodnikiem i popularnością swoją zdobył w biegach ulicznych „Dziennika Wileńskiego”. Drugi jest bardziej rasowym sportowcem, ale również popularnym i któryś z nich powinien znaleźć się na liście 10 najlepszych.

Tenisiści mają swego mistrza jest nim Jan Grabowiecki, który może poszczycić się szeregiem cennych wyników. Obok Grabowieckiego jest szereg młodych i obiecujących graczy, jak chociażby: Kewes, Merecki, Gotlib, Turczyński.

Specjalnie słów parę powie dzieć należy o mistrzach szkolnych. Gim. Lelewela ma dzisiaj: Urbana, Amelczenkę, Romanowskiego i szereg mniej znanych. Szkoła Techniczna chce przeformować Krauzego — mistrza lekkoatletyki.

Gim. A. Mickiewicza posiada utalentowanego Kowalskiego, któ-

ry może zająć zaszczytne miejsce po ostrej walce z Krauzem i „lelewelakami”.

W gim. Z. Augusta jest mistrz Puszkarczyk, który uchodzi za najlepszego sportowca w grach.

Pamiętać należy, że najlepszym uczniowie jest ofiarowana ładna nagroda „Startu” na własność. Kto ją zdobędzie?

Słów kilka wspomnieć trzeba o panich. Po ofiarowaniu nagrody przechodniej dla najlepszej zawodniczki, zainteresowanie znacznie wzrosło. Dużo szans ma Mincerówna, jako mistrzyni „wód wileńskich”. Tak samo popularne są tenisistki, a więc pp. Hohendlingierówna, Dowborowa, Pielarska, Olechnowiczowa i inne.

Wśród lekkoatletów wymienić należy Kontrymowiczówną, Iwanowską i Siesicką.

Tych kilkanaście nazwisk powinno ostatecznie zorientować głosujących.

Wybór rzeczywiście jest trudny, bo i w tym krótkim przeglądzie zrobiliśmy błąd, przepuszczając dwóch znanych piłkarzy: Pawłowski i Zbroję i doskonałego lekkoatletę Wojtkiewicza.

Najlepszą jednak oceną będzie głos społeczeństwa sportowego, który za kilka dni wypowie ostatecznie słowo, bo plebiscyt już się skończy w dn. 6 b. m.

Sport w Uniwersytecie.

Dziś o godz. 18 w sali Nr. 1 U. S. B. odbędzie się kolejny wykład płk. Osmulskiego z dziedziny wychowania fizycznego. Drugi wykład odbędzie się w sobotę.

Wykłady płk. Osmulskiego cieszą się dużym powodzeniem, gromadząc sporo słuchaczy.

Dziś mecz ping-pongowy.

Dziś o godz. 17 w lokalu Z. A. K. S. przy ul. Zawalnej 21 odbędzie się bardzo ciekawy mecz ping-pongowy pomiędzy najsilniejszymi drużynami: Ogniska i Z. A. K. S. Kluby wystawiają ze swojej strony najsilniejsze reprezentacje.

W niedzielę mecz bokserski.

Po dłuższej przerwie bokserzy wileńscy projektują w niedzielę zorganizować mecz bokserski między Pogonią a Z. A. K. S.

Będzie to mecz o charakterze treningowym, ale w każdym razie ściągnie on sporo widzów i będzie doskonałym sprawdzianem sił. Zyczyć wszakże należy, by poszczególni nasi reprezentanci poważnie potraktowali ten wewnętrzny mecz i wystąpili na ringu osobiście

a nie wystawiając swoich zastępców, którym warto zorganizować specjalną imprezę.

Nowe władze związku hokejowego

Walne zgromadzenie Wil. Okr. Zw. Hokeja na lodzie ściągnęło do sali „Ogniska” przeszło 20 zainteresowanych osób. Dyskutowano na temat nadchodzącego sezonu hokejowego, jak również naradzano się nad sprawami ogólnymi.

Po zapadłych uchwałach w czasie obrad przy końcu zebrania wybrano nowy zarząd W. O. Z. H. w składzie następującej: prezes — prof. Weysenhoff, I wiceprezes J. Nieciecki, II wiceprezes K. Downarowicz, sekretarz i skarbnik A. Okulowicz, kap. sportowy F. Wasilewski, oraz członkowie zarządu: Gisin, Gotlib i kierownik parku sportowego p. Andrzejewski.

Do komisji rewizyjnej weszli: Kisiel, Gelfeld, Lepierski. Hokeiści projektują zorganizować szereg ciekawych imprez.

Wojtkiewicz zaproszony na Łotwę

Najlepszy bokser wileński Jerzy Wojtkiewicz otrzymał imienne zaproszenie na wzięcie udziału w zawodach bokserskich w Rydze.

Mecz ma się odbyć 11 grudnia z udziałem Łotwy, Litwy, Estonii, Niemiec.

Jak z powyższego widać, to Wojtkiewicza spotkał nielada zaszczyt i zapewne władze bokserskie dołożą starań by Wojtkiewicz wyjechał do Rygi.

Z KRAJU.

Kurs radiotelefonii i telegrafii w Lidzie.

LIDA. (Pat). Z inicjatywy pracowników wojskowej Radiostacji w Lidzie oraz przy współudziale Obwodowej Komendy P. W. 77 pp. w najbliższym czasie zostanie zorganizowany dla członków P. W. i szerszych warstw społeczeństwa kurs radiotelefonii i radiotelegrafii

dla kółkofalowców w Lidzie. Na kurs, który będzie się odbywał w Gimnazjum Miejskim raz na tydzień w godz. od 19 do 21-ej zostanie przyjętych od 30 do 40 radioamatorów. Zgłoszenia przyjmuje Obwodowa Komenda P. W. w Lidzie.

Zderzenie autobusu z furmanką.

W dniu wczorajszym na stacji Wilno-Grodno autobus ciężarowy naładowany towarami zderzył się z furmanką włościańską. Skutkiem zderzenia furmanka zo-

stała rozbita, zaś woźnica Józef Daszkiewicz odniósł lekkie na szczęście pokaleczenia twarzy i rąk.

Eksmisje sowieckie.

Podawaliśmy przed tygodniem wiadomość o dekretych centralnych władz sowieckich z d. 15 b. m., którymi zarządził, że robotnik, o-puszczający chociażby dzień jeden pracy, ma być wyrzucony z fabryki, wysiedlony z mieszkania i pozabawiony karty żywnościowej.

W dniu 24 b. m. ukazał się w pismach sowieckich nowy dekret w tej sprawie pod datą 20 listopada, regulujący sprawę eksmisji wspomnianych robotników. Punkt pierwszy tego dekretu uchyla moc dotychczasowych przepisów o eksmisji. Punkt drugi ustala zasadę, że przy zwolnieniu robotnika z pracy:

„Administracja przedsiębiorstwa upoważniona jest do nie-

zwolnienia eksmisji zwolnionego robotnika, przyczem nie ma obowiązku udzielania zwolnionemu żadnego lokalu, ani też środków przewozowych i to niezależnie od pory roku”.

A więc robotnik, który opuścił jeden dzień pracy, ma być wyrzucony z mieszkania na ulicę niezwłocznie, niezależnie od pory roku i nie będzie miał możliwości przez wzięcia swych rzeczy.

Tak wygląda eksmisja sowiecka według nowego dekretu.

Zmiana rozkładu pociągów na linii Niegorełoję — Władystok.

Koleje sowieckie zmieniły rozkład jazdy pociągów kurjerskich na linii Niegorełoję — Władystok. Pociągi kurjerskie odchodzić będą w następujących terminach: pociąg kurjerski Nr. 2 odchodzić będzie z Niegorełoję w piątki, do Władystoku przybywa w poniedziałki. Z Władystoku pociąg odchodzi w czwartki, przybywa do Stołpców w niedziele.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 1 XII 1932 r. Belgja 123,65—123,96—123,94. Holandia 355,70—359,60—357,0. Londyn 23,77—28,99—28,63. Nowy York 8,926—8,946—8,906. Oslo 148,50—149,24—147,76. Paryż 34,69—34,98—34,80. Praga 26,41—26,47—26,35. Sztokholm 156,0—157,08—155,52. Włochy 45,35—45,57—45,13. Berlin w obr. prywatnych 211,55. Tendencja mocniejsza. Pożyczka inwestycyjna 98,50 5% konwers. 40,50—41. 6% dolarowa 57,00. 4% dolarowa 51,20—51,40. 7% etabil. 54,25—54,38—54,13. 7% z L. ziemskie 48,50. 4 1/2% warszawskie 44,50. 8% warszawskie 56,50—57,00. Tendencja mocniejsza.

KUPON PLEBISYTU SPORTOWEGO „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” GŁOSUJĘ NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW WILNA. Table with 10 numbered rows for names and addresses.

DZWIĘK. KINO-TEATR „PAN” UL. WIELKA 42. Tel. 5-28. Film nad film! Dzieje najgłośniejszej kobiety szpiega

MATA HARI w rewelacyjnej obsadzie: GRETA GARBO, RAMON NOVARRO, LIONEL BARRYMORE, LEWIS STONE i in. Wkrótce na naszym ekranie.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA podaje do wiadomości, że z dniem 1-go Grudnia b. r. ustalone zostało następujące oprocentowanie wkładów w stosunku rocznym: NA KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE:

Ubożny zarobek 300 zł. — mieszkanie znajdują osoby mające szerokie kole znajomości. Goskred Wałowa 11. 4742

DZWIĘK. KINO-TEATR „PAN” UL. WIELKA 42. Tel. 5-28. Powodzenie w Albert Prejean, Bożyszcze tłumów, król piosenkerzy francuskich czaruje swym śpiewem, całej pełni

„W Każdym Porcie Dźwięczyna” w którym śpiewa Jan Kiepusza Uwaga! Film ten nasz sławny rodak przegrywa w najnowszym przebiegu śpiewno-dźwiękowym Przepiętych dalekich mór i słonecznych portów południa Humor i śpiew Tańce. Tempo akcji. Nad progr. Ure-znaczalne dodatki dźwiękowe. Wszyscy śpieszcie ujrzyć. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10, 15. W dn. św. o 2. Na 1 s. ceny niższe.

W ZŁOTYCH: a vista 6 proc. na 3 mies. 6,5 proc. 6 mies. 7 proc. 7 proc. W ZŁOTYCH W ZŁOŚCIE: a vista 3 proc. na 1 mies. 3,5 proc. na 3 mies. 4,5 proc. 6 mies. 5,5 proc. 7 proc. W DOLARACH: a vista 3 proc. na 1 mies. 3,5 proc. na 3 mies. 4,5 proc. 6 mies. 5,5 proc. 7 proc. WKŁADY CZEKOWE: w złotych — 4 proc. w dolarach — 2 proc.

Inteligentna wychowawczyni znająca freblowską metodę poszukuje posady. Umie szyć, może się zająć domem. Skromnych wymogów, chętnie wyjedzie. Powe-nie świadectwa i refer. ul. Bakszta d. 11—3 a m. od 2 pp. do 6 914

DZWIĘK. KINO CASINO WIELKA 47. tel. 15-14. Dziś Największy sukces kinematografii europejskiej! bywała precyzją i czystością odzworowanie dźwięku. Nad program: Ure-znaczalne dodatki dźwiękowe. Wszyscy śpieszcie ujrzyć. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10, 15, w dn. św. o 2-ej.

„Pieśń Nocy” w którym śpiewa Jan Kiepusza Uwaga! Film ten nasz sławny rodak przegrywa w najnowszym przebiegu śpiewno-dźwiękowym Przepiętych dalekich mór i słonecznych portów południa Humor i śpiew Tańce. Tempo akcji. Nad progr. Ure-znaczalne dodatki dźwiękowe. Wszyscy śpieszcie ujrzyć. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10, 15. W dn. św. o 2. Na 1 s. ceny niższe.

W ZŁOTYCH: a vista 6 proc. na 3 mies. 6,5 proc. 6 mies. 7 proc. 7 proc. W ZŁOTYCH W ZŁOŚCIE: a vista 3 proc. na 1 mies. 3,5 proc. na 3 mies. 4,5 proc. 6 mies. 5,5 proc. 7 proc. W DOLARACH: a vista 3 proc. na 1 mies. 3,5 proc. na 3 mies. 4,5 proc. 6 mies. 5,5 proc. 7 proc. WKŁADY CZEKOWE: w złotych — 4 proc. w dolarach — 2 proc.

Młoda, inteligentna panienka poszukuje posady do dzieł, może na wyjazd lub na przychodnią do dzieł. Adres w Adm. gr.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ulica Wileńska 18, tel. 526. Dziś Film nad film! Iwan Petrowicz w najgłośniejszym arcydziele genialnego kompozytora PAWŁA ABRAHAMĘ WIKTORJĄ i JEJ HUZAR Film w języku rosyjskim i francuskim. Poryw. akcja toczy się na Węgrzech w Rosji Cerkwie, Japonii i Rosji Sowieckiej. Oszałamiająca w rozmachu wystawa Czarujące melodie. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10, 15. Na 1-szy seans ceny niższe.

GÓRY W PŁOMIENIACH Bohaterska epopea dzieł Jów walc strzelców alpejskich. Wspaniałe niezrównane zdjęcia walc górskich. W rol. gl.: LUIS TREKKER i ARMAND BERNARDA Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Z powodu wysokiej wartości artystycznej film dla młodzieży dozwolony. Początek o godz. 4-ej. Wkrótce „ON I JEGO SIOSTRA” w rol. gl.: Własta Burjan i Anna Ondra.

Skład Mebli Spółdzielni „Zjednoczonych Chrześcijań Stolarzy” w Wilnie, ul. Trocka 6 Wielki wybór różnych mebli z własnych warsztatów. Komplety wad-nych, syplalne, gabinety i t. d. oraz gięte meble Przyjmują się obstalunki.

SPRAWY MAJĄTKOWE Place do sprzedania „Tuskulanium” na prawym wysokim brzegu rz. Wilji na-przeciw Antokola i nowo-budowanego mostu Miejsce sucha. Ładny krajobraz. Działki różnej wielkości. Tanio, wsrunki dogodne na raty. Inform. udziela plenipot. ul. Kalwaryjska 12 m. 6 od godz. 5 do 6 wiecz. 730

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD” MICKIEWICZA 22. Dziś. 100 proc. dźwiękowo produkcję francuskiej skł. Wspaniałe niezrównane zdjęcia walc górskich. W rol. gl.: LUIS TREKKER i ARMAND BERNARDA Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Z powodu wysokiej wartości artystycznej film dla młodzieży dozwolony. Początek o godz. 4-ej. Wkrótce „ON I JEGO SIOSTRA” w rol. gl.: Własta Burjan i Anna Ondra.

1,000,000 (MILJON) Przepiękna operetka farsa w 10 akt. w rol. II głównej uroczą gwiazdą Annabella, Rene Leben-bure i L. Alibert. Nad program: Najpiękniejszy film Harry Peela p. t.: „JEGO NAJLEPSZY DRUM” Sensacyjna sztuka w 10 akt. w rol. głównej uroczą Sascha Gora i ulubiony bohater Harry Peel oraz 14 teso-wanych psów z Rin-Tin Tinem.

Kupno Sprzedaż Motor na prąd stały w dobrym stanie do sprze-dania, dowiedzieć się u proboszcza Kościoła Wszystkich Świętych między 9-tą a 11-tą rano. SKŁAD Fortepianów Pianin, Fisherrodzi K. DĄBROWSKA (F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemiecka 8 m. 1 punkt — do sprzedania. 702—24

DRU-KARNIA I INTROLOGA-TORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, UL. Mo-stowa 18 1 Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres dru-karstwa i introloga-tstwa wcho-dzące.

DZWIĘK. KINO-TEATR „STYLOWY” WIELKA 36. Dziś 100 proc. dźwiękowo śpiewe arcydzieło RENE CLAIRE p. t.: bure i L. Alibert. Nad program: Najpiękniejszy film Harry Peela p. t.: „JEGO NAJLEPSZY DRUM” Sensacyjna sztuka w 10 akt. w rol. głównej uroczą Sascha Gora i ulubiony bohater Harry Peel oraz 14 teso-wanych psów z Rin-Tin Tinem.

1,000,000 (MILJON) Przepiękna operetka farsa w 10 akt. w rol. II głównej uroczą gwiazdą Annabella, Rene Leben-bure i L. Alibert. Nad program: Najpiękniejszy film Harry Peela p. t.: „JEGO NAJLEPSZY DRUM” Sensacyjna sztuka w 10 akt. w rol. głównej uroczą Sascha Gora i ulubiony bohater Harry Peel oraz 14 teso-wanych psów z Rin-Tin Tinem.

Motor na prąd stały w dobrym stanie do sprze-dania, dowiedzieć się u proboszcza Kościoła Wszystkich Świętych między 9-tą a 11-tą rano. SKŁAD Fortepianów Pianin, Fisherrodzi K. DĄBROWSKA (F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemiecka 8 m. 1 punkt — do sprzedania. 702—24

DRU-KARNIA I INTROLOGA-TORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, UL. Mo-stowa 18 1 Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres dru-karstwa i introloga-tstwa wcho-dzące.

M. WYSZOMIRSKI Firma Chrześcijańska, były majster firmy A. Rydlewski, Wilno, ul. Wileńska Nr. 22. Naprawa zegarków i biżuterji. Robota solidna. Ceny krzyżowe. 418-(5)—m

Gdzie możesz znaleźć największy wybór: sukien, sweterków, ubrań dziecięcych — szkolnych, paltek jesiennych, zimowych, kolar wa-łowych, płócien wileńskich i wszelkiej manufa-ktury? Tylko w polskim sklepie galanterji KAZIMIERZA IWOWICZA ul. Bazyliańska 9 Ceny najniższe

LEKARZE. Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe. ul. WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—8. Mieszkania i pokoje 2 pokoje z wygodami i 2 balkonami w ogrodzie dla solidnej niedużej rodziny i 5 pok. domek z wyg. i ogródkiem Jasna 15 (Zwierzyńc). 782

PRACA Poszukuję posady służącej, do wszystkiego lub pokojowej. Posadam dobre świadectwa. Mogę na wyjazd. Garbarska 78 m. 2. 778

H. M. STEPHENSON. 76 Na najwyższym wzgórzu.

— Zaczekaj — rzekł Harry. — Chciałem z tobą załatwić jeszcze jedną rzecz. — Wyjął kopertę z portfela, leżącego obok łóżka i wręczył ją majorowi. Wewnątrz mieścił się czek na sześćset funtów. — Postanowiłem, że zwrócę ci mój dług — rzekł. — Ten tylko, bo innych nie zdolam spłacić. — Czy naprawdę możesz się obejść bez tych pieniędzy? — zapytał Godfrey. — Ja ich nie potrzebuję i naprawdę nie masz się co spieszyć. Walters uśmiechnął się. — Ulokowałem swoje oszczędności, — nawiasem mówiąc, większa ich część należała do ciebie — w różnych przedsiębiorstwach wojennych. To, co ci teraz zwracam, to prawie wszystko moje dotychczasowe dochody. Obecna wartość moich akcji wynosi okół trzech tysięcy funtów. — W takim razie pozostaje mi tylko zabrać czek i powinszować ci — odparł Godfrey. Pożegnał jeszcze raz przyjaciela i odszedł. Walters już go nie zobaczył. W trzy tygodnie później Eryk Godfrey zginął na froncie, niosąc jedne-

go ze swych rannych żołnierzy w miejsce bezpieczne od bombardowania. Umarł, tak jak żył, jako przyjaciel wierny i nieustraszonej. Niech to będzie jego epitafium i niech reszta ulegnie zapomnieniu. — W sześć dni po wyjeździe Godfrey'a na front, u Waltersa zjawił się inny gość. U nóg łóżka stanął wysoki, nieznanomy brunet i wpiął w twarz rannego przenikliwe spojrzenie. — Kto pan jest? — zapytał kanadyjskim akcentem Walters. — Nie przypominam sobie, żebym pana kiedyś znał. — Bómsy się nigdy nie spotkali — odparł nieznanomy, śmiejąc się sucho. — Nie dlatego jednak, żebym ja tego nie pragnął. O, nie. Waltersowi serce zabiło jak młotem. Zrozumiał, że los jego już się rozstrzygnął i że za chwilę dowie się, w jaki sposób. A był jeszcze osłabiony od ran. — Nim panu powiem, kim jestem, muszę pana uspokoić, że nie przychodzę ze złą wieścią. Przeciwnie. Widzę, że pan jest jeszcze bardzo słaby. Na Waltersa przyszła ta sama nerwowa niemota, co wtedy w godzinie ogłoszenia wyroku. Z zacisniętym gardłem nie mogło się wydobyć ani jedno słowo, a z twarzy uciekała wszystka krew. Opadł bezsilnie na poduszki. Ludzie, najbardziej nieustraszeni w czynnie, nie zawsze bywają największymi

stoikami w obliczu nieuniknionego losu. Gość usiadł obok łóżka. Mówił cicho, tak żeby go nie usłyszał nikt prócz Harry'ego. — Nie ma się pan czego obawiać — rzekł łagodnie. — Przynalano mnie tutaj z ministerium spraw wewnętrznych, żebym się upewnił co do tożsamości pana i wręczył panu to pismo: Z temi słowami podał rannemu zaklejoną kopertę. Walters rozerwał ją i wyjął złożony arkusz. „Polecono mi zawiadomić Pana, że Najjaśniejszy Pan zgodził się miłosiernie zamienić panu karę dożywotniego ciężkiego więzienia na trzy lata ciężkiego więzienia, licząc od dnia ogłoszenia wyroku. To znaczy, że pan już odbył i znajduje się obecnie na wolności. Tę łaskę zawdzięcza Pan częściowo świeżym materiałom dowodowym, które przedłożono doradcom Najjaśniejszego Pana, a częściowo zasługom, jakie Pan położył w obecnej wojnie”. Walters schował list pod poduszkę. Nie uzyskał zupełnego ulaskawienia, jakiego potajemnie się spodziewał. Nie pozbył się stygmatu winy. Ale był wolny i to było najistotniejsze. Nie będzie się już odtąd lękał niczego, a i matka zagna wreszcie spokoju. Jakaż będzie jej radość, gdy się dowie! Postanowił, że wróci do Kanady pod nazwi-

skiem, które okrył chwałą, a o tamtem szanbionem zapomni. Uśmiechnął się na myśl, że oficjalnie uważają go jeszcze za przebywającego w Princetown. Gość, siedząc koło łóżka przerwał tok jego myśli. — Przebiegły szatanie — szepnął — jak pan tego dokonał? — Może panu kiedy opowiem — odparł z uśmiechem Harry, którego twarz przybrała tymczasem normalne zabarwienie. — Ale kto pan jest? — Inspektor Jackson z naczelnej komendy policji — padła odpowiedź. Nastąpiło długie milczenie, poczem Harry zapytał: — Jak pan się domyślił, że ja byłem w Cotsham tego dnia, kiedy Godfrey wziął do swego auta przypadkiem spotkanego komiwojażera? Inspektor wyciągnął rękę. — Pobił mnie pan, ale jestem sportsmenem. Walters ujął podaną dłoń i rzekł z uśmiechem: — Przez pana przeżyłem więcej złych godzin, niż większość ludzi przeżywa przez całe życie, ale miałem szczęście i przyjaciół. Koniec.